

DZIS
w numerze

★ Zaniedbane miasteczka ★ Nagrody dla twórców ★ Człowiek na
Ziemiach Zachodnich (felieton Jana Koprowskiego) ★ Przed wielkim
„lodobraniem“ ★ Sport... sport... sport...

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena
50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, środa 13 maja 1959 roku

Nr 112 (3876)

Dziś w Tiranie rozpoczyna się sesja RWPG

WARSZAWA (PAP). — 12 bm. we wczesnych godzinach porannych odleciała z Warszawy do Tirany polska delegacja rządowa na kolejną XI sesję Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Delegacji przewodniczy wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Tematem obrad sesji, która rozpoczyna się w środę 13 bm. będą zagadnienia związane z ustaleniem wzajemnych powiązań gospodarczych wynikających z planów rozwojowych krajów — członków RWPG na lata 1961—65. Rozważone zostaną także sprawy specjalizacji i kooperacji w niektórych dziedzinach przemysłu maszynowego, a także zagadnienia dotyczące rozbudowy bazy surowcowej hutnictwa oraz powiązań systemów energetycznych.

Dziś plenum ŁK FJN

Prezydium Łódzkiego Komitetu Jedności Narodu zawiadoma, że dziś o godz. 14, w sali Rady Narodowej m. Łódzi, ul. Piotrkowska 104, odbędzie się plenarne posiedzenie ŁK FJN, na którym mgr inż. Jerzy Lorens wygłosi referat na temat: „Ocena dotychczasowych prac związanych z uporządkowaniem i upiększeniem miasta oraz dalsze zadania w tej dziedzinie“.

Genewska konferencja atomowa przerwana do 8 czerwca

GENEWA (PAP). — We wtorek trzy mocarstwa atomowe postanowiły przerwać na cztery tygodnie obrady konferencji w sprawie zaprzestania prób z bronią jądrową.

Przewodniczący trzech delegacji: Carapin (ZSRR), Wadsworth (USA) i Wright (W. Brytania) podjęli te decyzje na nieoficjalnym spotkaniu, które odbyło się przed południem. Komunikat ogłoszony po spotkaniu ujawnia, iż obrady konferencji zostają odroczone do 8 czerwca.

Rokowania na temat zakazu prób nuklearnych zawieszono w zasadzie na czas trwania konferencji ministrów spraw zagranicznych, która jak można przypuszczać, nie będzie obradować dłużej niż cztery tygodnie.

W grę weszły zapewne czynniki względy techniczne: tłumaczące, biuro informacyjne i personel techniczny genewskiego Pałacu Narodów nie mogliby obsługiwać sprawnie dwóch wielkich konferencji równocześnie.

Z prac Komitetu Rady Ministrów Ekonomicznego

WARSZAWA (PAP). — 12 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów, Józefa Cyrankiewicza.

Komitet Ekonomiczny podjął uchwałę ustalającą tryb i zabezpieczającą środki dla przeprowadzenia rewizji finansowo-księgowych w przedsiębiorstwach państwowych.

Komitet Ekonomiczny podjął uchwałę w sprawie pomocy w ziarne słownym dla gospodarstw rolnych dotkniętych klęskami losowymi, zamiaszt, jak dotychczas, w kredytach pieniężnych na zakup ziarna.

W celu zapewnienia hutnictwu odpowiednich dostaw złomu stali, żeliwa, metali nieżelaznych i ich stopów, żużli, pyłów, szlamów itp. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę zobowiązującą wszystkie jednostki gospodarki społecznej do zbierania i dostawy do hut tych surowców. Uchwała przewiduje nagrody dla pracowników i jednostek gospodarczych wyróżniających się w tej akcji.

Podjęta została uchwała ustalająca zasady tworzenia funduszu zakładowego w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego.

Komitet Ekonomiczny podjął uchwałę w sprawie pomocy w ziarne słownym dla gospodarstw rolnych dotkniętych klęskami losowymi, zamiaszt, jak dotychczas, w kredytach pieniężnych na zakup ziarna.

Gromyko w Genewie:

Nie można pominąć Polski i CSR przy rozwiązywaniu problemu niemieckiego

GENEWA (PAP). — Drugie posiedzenie genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw rozpoczęło się we wtorek o godz. 15.35 w Pałacu Narodów. Posiedzeniu przewodniczył minister Gromyko.

Jedynym problemem, nad którym we wtorek dyskutowali ministrowie, była sprawa udziału Polski i Czechosłowacji w konferencji. Sprawę tę przedstawił Gromyko nie jako przewodniczący posiedzenia, lecz jako reprezentant Związku Radzieckiego. W imieniu swego rządu wyłożył on przyczyny, dla których obecność Polski i Czechosłowacji na konferencji jest konieczna.

Dyskusja nie doprowadziła do żadnych wniosków w tej sprawie, wobec czego odroczone ją do środy.

Posiedzenie trwało półtorej godziny i zakończyło się o 17. Następnego odbędzie się w środę o godz. 15.30.

GENEWA (PAP). — Minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko oświadczył na wtorkowym posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych



W dniu 11 maja 1959 r. minister spraw zagranicznych Szwajcarii Max Petitpierre wydał przyjęcie dla uczestników konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie.

Na zdjęciu (od lewej): S. Lloyd, Couve de Murville, Ch. Herter, M. Petitpierre i A. Gromyko. CAF — telefoto

Trzy osoby poniosły śmierć Tragiczna katastrofa na szosie Warszawa — Lublin

LUBLIN (PAP). — 11 bm. w godzinach wieczornych na szosie Warszawa — Lublin przy skrzyżowaniu dróg w pobliżu wsi Moszcanka wydarzył się tragiczny wypadek samochodowy, zakończony śmiercią 3 osób. Na samochód osobowy „Warszawa”, prowadzony przez kierowcę Klemensa Madeja,

wpadł z pełnym impetem ciężarówka „Star”, należąca do Przedsiębiorstwa Ceramicznego CRS w Olsztynie, kierowany przez Eugeniusza Sulejczaka.

W samochodzie osobowym znajdowali się wracający z Warszawy do Lublina zastępca przewodniczącego Prezydium MRN w Lublinie mgr Artur Iskrzycki, przewodniczący Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego mgr Henryk Kisielewicz oraz kierownik inwestycji odbudowy Zanku Lubelskiego mgr Czesław Szymański. Spod szczątków rozbitej „Warszawy” wydobyto nie żyjące już mgr Kisielewicz. W drodze do szpitala w Deblinie, skąd nadeszła pierwsza pomoc, zmarli: mgr Szymański oraz kierowca K. Madej. Mgr Artur Iskrzycki, który doznał bardzo ciężkiego wstrząsu mózgu i ogólnego poituzenia, znajduje się w szpitalu w Deblinie. 12 bm. odzyskał on przytomność, jednak stan jego jest nadal bardzo ciężki.

Sprawcę wypadku — kierowcę ciężarówki — Eugeniusza Sulejczaka, który jechał na zakreć z nadmierną szybkością i nie dał pierwszeństwa przejazdu znajdującemu się na drodze głównej „Warszawie”, aresztowano.

Sprawcę wypadku — kierowcę ciężarówki — Eugeniusza Sulejczaka, który jechał na zakreć z nadmierną szybkością i nie dał pierwszeństwa przejazdu znajdującemu się na drodze głównej „Warszawie”, aresztowano.

Sprawcę wypadku — kierowcę ciężarówki — Eugeniusza Sulejczaka, który jechał na zakreć z nadmierną szybkością i nie dał pierwszeństwa przejazdu znajdującemu się na drodze głównej „Warszawie”, aresztowano.

Sprawcę wypadku — kierowcę ciężarówki — Eugeniusza Sulejczaka, który jechał na zakreć z nadmierną szybkością i nie dał pierwszeństwa przejazdu znajdującemu się na drodze głównej „Warszawie”, aresztowano.

Sprawcę wypadku — kierowcę ciężarówki — Eugeniusza Sulejczaka, który jechał na zakreć z nadmierną szybkością i nie dał pierwszeństwa przejazdu znajdującemu się na drodze głównej „Warszawie”, aresztowano.

Prez. Sukarno przybył do Rzymu

RZYM. — We wtorek wieczorem przybył do Rzymu prezydent Indonezji — Sukarno.

zjazdu dziennym obecnej konferencji trzeba omówić sprawę udziału w jej pracach Polski i Czechosłowacji. Gromyko przypomniał, iż rząd radziecki od samego początku stwierdzał, że konieczny jest udział Polski i Czechosłowacji w rokowaniach dotyczących Niemiec, włącznie ze sprawą traktatu pokojowego z Niemcami i sytuacją w Berlinie zachodnim. Radziecki minister spraw zagranicznych podkreślił, że kwestia udziału w konferencji Polski i Czechosłowacji nie jest problemem proceduralnym, lecz sprawą o dużym znaczeniu politycznym.

Może paść pytanie — powiedział Gromyko — dlaczego mówił się o udziale w tej konferencji właśnie Polski i Czechosłowacji. Przecież są także inne państwa zainteresowane w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami i w uzdrowieniu atmosfery w Berlinie zachodnim. Jest to oczywiście słuszne. Jeśli jednak mówi się o tym, jakie państwa mają największe prawo do uczestniczenia w przygotowaniu decyzji w sprawach dotyczących Niemiec już na obecnym etapie na równi z czterema wielkimi mocarstwami i dwoma państwami niemieckimi, to nie ulega żadnej wątpliwości, iż można i trzeba mówić właśnie o Polsce i Czechosłowacji. Wyścigcy stwierdzili, że oba te kraje były pierwszymi ofiarami agresji ze strony Niemiec hitlerowskich w ostatniej wojnie światowej. Oba te kraje dłużej niż inne znosiły wszystkie okropności wojny i okupacji hitlerowskiej. Na ziemi polskiej i czechosłowackiej machina wojenna niemieckiego militarysty (Dalszy ciąg na str. 2)

Delegacja polska na zjazd pisarzy radzieckich

WARSZAWA (PAP). — 15 bm. w Moskwie rozpoczyna się obrady zjazdu pisarzy radzieckich. Na zjeździe tym Związek Literatów Polskich reprezentować będzie 7-osobowa delegacja w następującym składzie: Jarosław Iwaszkiewicz jako przewodniczący, Jerzy Broszkiewicz, Czesław Centkiewicz, Ziemowit Fedek, Leon Kruczyński, Jerzy Putrament i Jerzy Zawieyski.

Wyjazd delegacji ZLP do Moskwy nastąpi 16 bm.

ZE ŚWIATA

DJAKARTA. — Indonezyjskie wojska rządowe wyładowały w tych dniach w środkowej części Celebesu na obszarze zajmowanym przez rebeliantów.

Lądowania dokonano z morza. Zanim amfibie wysadziły na brzeg oddziały desantowe, z okrętów wojennych ostrzelano pozycje obronne rebeliantów.

WIEN. — W wyniku wyborów, które odbyły się w ubiegłą niedzielę, koalicyjny rząd austriacki podał się do dymisji. Jednakże sprawować będzie władzę do czasu utworzenia nowego rządu. Wybory — jak wiadomo — przyniosły austriackiej partii ludowej 79 miejsc, a partii socjalistycznej — 78 miejsc w parlamencie. Skrajnie prawicowa „partia wolności” zdobyła 3 mandaty.

GENEWA. — W obecności delegatów z 8 krajów w genewskim Pałacu Narodów rozpoczęły się we wtorek obrady XII sesji Światowej Organizacji Zdrowia. Otwarcia obrad dokonał sekretarz generalny ONZ, Dag Hammarskjöld.

MOSKWA. — We wtorek przybyła do Moskwy brytyjska delegacja handlowa z ministrem handlu D. Ecclesem na czele. Nasze zadanie polega na tym — oświadczył on na lotnisku — by we-



Dewolf pierwszy w Ostrawie

W czołówce bez zmian Polska utrzymała 4 pozycję

(Od specjalnego wysłannika)

Przyznam szczerze, że na dziewiątym etapie, wiodącym do Morawskiej Ostrawy, cała moja sympatia była po stronie drobniutkiego chłopaka z Belgii Henri Dewolfa. Obserwowałem go od startu do mety i aż podziw brał, ile ten chłopak wykazał hartu ducha i woli zwycięstwa. Famielny przecież, jak bliski był on zwycięstwa w Pradze, ale niestety, już na bieżni stadionu przewrócił się i zwycięzca został jego rodak Vindevogel.

Ale Dewolf jednak to twarde szluka. Jeszcze raz postanowił sięgnąć po laur zwycięstwa. Tym razem z pełnym sukcesem. Belg wspaniale jechał na ostrych i niebezpiecznych wirażach, odważnie „spadał” w dół szosy, a na odciwkach płaskich troskliwie pilnował swoich najgroźniejszych rywali.

Na stadion w Morawskiej Ostrawie wjechał na czele 7-osobowej grupki uciekinierów i nie zagrożony ostrym szturmem zjechał do mety. Był pierwszy. Chyba jeszcze żaden zwycięzca etapowy nie otrzymał takich owacji i takich hołsei gratulacji, jak

sympatyczny Henri. Szkoda tylko, że organizatorzy w zamieszaniu zapomnieli zaprosić go na przygotowane podium zwycięzców i ograniczyli się do wręczenia „na gorąco” wieńca laurowego. Trzeba było widzieć radość malującą się na twarzy Dewolfa, gdy wyczerpany walką odbywał honorową rundę.

Czy zobaczymy w tym wyścigu Polaka w takiej roli? Czy dotychczasowa taktyka Polaków ma jakiś ukryty cel, czy też jest, jak twierdzą niektórzy, dowodem braku dostatecznej inicjatywy? A może Polacy w ogóle w planach swoich nie dają do zwycięstwa etapowego, stawiając sobie jako cel główny zajęcie możliwie najlepszych lokaty zespołowe? Pomijając te względy taktyczne, bardzo cieszyłoby się, gdyby wreszcie jakiś kolarz w biało-czerwonej koszulce prze defilował przed publicznością w wieńcu laurowym.

Czas już jednak opowiedzieć historię dziewiątego etapu, prowadzącego z Gottlewdowa do

(Dalszy ciąg na str. 6)

Wyścig w cyfrach

WYNIKI INDYWIDUALNE IX ETAPU

1. Dewolf (Belgia)	3:45.40
2. Pauw (Holandia) (z bonifikata)	3:46.10
3. Bedwell (Anglia)	3:46.40
4. Geldermans (Holandia)	3:46.40
5. Gazda (Polska)	3:46.44
6. Koczew (Bułgaria)	3:46.44
7. Bradley (Anglia)	3:46.46
8. Venturilli (Włochy)	3:47.46
9. Vandervecken (Belgia)	3:47.46
10. Braine (NRD)	3:48.10
11. Trape (Włochy)	3:48.10
12. Krivka (CSR)	3:48.10
13. PODOBAS (POLSKA)	3:48.10
14. Rico (Monaco)	3:48.10
15. Paulissen (Belgia)	3:48.10
16. Swaneweld (Holandia)	3:48.10
17. Vindevogel (Belgia)	3:48.10
18. Aranyi (Węgry)	3:48.10
19. Ostergaard (Dania)	3:48.10
20. Gossens (Belgia)	3:48.10
21. Fornalczuk	3:48.10
22. Czarniecki	3:48.10
23. Pruski	3:48.10
24. Głowaty	3:48.10

WYNIKI DRUŻYNOWE IX ETAPU

1. Holandia	11:21.30
2. Anglia	11:21.36
3. Belgia	11:22.36
4. POLSKA	11:23.00
5. Bułgaria	11:23.04
6. Włochy	11:24.06
7. NRD	11:24.06
8. CSR	11:24.30
9. Dania	11:24.30
10. Finlandia	11:24.30
11. Francja	11:24.30
12. Jugosławia	11:24.30
13. Monaco	11:24.30
14. Szwajcaria	11:24.30
15. ZSRR	11:24.30
16. Węgry	11:24.30
17. Rumunia	11:25.35
18. Luksemburg	12:52.37

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 9 ETAPACH

1. Schur (NRD)	38:39.09
2. Adler (NRD)	38:39.59

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 9 ETAPACH

1. ZSRR	116:01.31
2. NRD	116:10.52
3. Anglia	116:26.58
4. POLSKA	116:35.15
5. Włochy	116:39.33
6. Bułgaria	116:39.34
7. Belgia	116:39.34
8. CSR	116:43.44
9. Holandia	116:47.38
10. Rumunia	115:50.07
11. Dania	117:25.22
12. Węgry	118:11.49
13. Monaco	118:41.29
14. Francja	119:19.25
15. Jugosławia	119:27.28
16. Finlandia	120:43.59
17. Szwajcaria	120:58.42
18. Luksemburg	126:49.21

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 9 ETAPACH

1. ZSRR	116:01.31
2. NRD	116:10.52
3. Anglia	116:26.58
4. POLSKA	116:35.15
5. Włochy	116:39.33
6. Bułgaria	116:39.34
7. Belgia	116:39.34
8. CSR	116:43.44
9. Holandia	116:47.38
10. Rumunia	115:50.07
11. Dania	117:25.22
12. Węgry	118:11.49
13. Monaco	118:41.29
14. Francja	119:19.25
15. Jugosławia	119:27.28
16. Finlandia	120:43.59
17. Szwajcaria	120:58.42
18. Luksemburg	126:49.21

Kronika wypadków

Wczoraj w Łodzi zanotowano kilka nieszczęśliwych wypadków.

Na ul. Łaskowej 4 w studencie gazowej uległ zatruciu gazem świetlnym pracownik Warszwawskiego Przedsiębiorstwa Inżynierskiego 46-letni Kazimierz Gorkiewicz. W stanie b. ciężkim odwieziono go do Szpitala im. Bartłomiego.

Na ul. Marynarskiej 44a nastąpił wybuch gazu w powodu pęknięcia rury. Został ranny w głowę Antoni Lefik, zam w tym domu.

Na ul. Młynarskiej 86 wybuchł pożar w mieszkaniu Stefana Derogowskiego. Przy pięciu zapalonych makadki, śliki oraz drzwi. Trzy kobiety usiłujące gasić pożar doznały poparzeń I i II stopnia, są to: żona właściciela mieszkania Stefana Derogowska oraz sasiadki — Franciszka Wojciechowska i Józefa Ostrowska.

W Zakładach im. Dubelski przy ul. Torowej 35 powiesił się pracownik tych zakładów 59-letni Stanisław Stokowski (Chabrowa 5). Lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

Przy rogu ul. Bema i Zgierskiej 7-letni chłopiec o nie ustalonym nazwisku wpadł pod tramwaj, doznając wstrząsu mózgu, ogólnych potużeń oraz prawdopodobnie pęknięcia powłoki czaszki. Nieprzytomnego przewieziono do Szpitala im. Korozka.

Na ul. Mianowskiego, bl. 176, 6-letnia Elżbieta Strumińska spadła z balkonu, doznając ogólnych obrażeń. Przewieziono ją do Szpitala im. Korozka.

Święto narodowe Izraela

WARSZAWA (PAP). — Z okazji święta narodowego — 11 rocznicy proklamowania niepodległości Izraela — przypadającego w dniu 13 bm., przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Izraela Izhaka Ben-Zvi.

Minister spraw zagranicznych Adam Rapacki przesłał z tej samej okazji depeszę gratulacyjną ministrowi spraw zagranicznych Izraela pani Goldzie Meir.

Przemówienie A. Gromyki w Genewie

(Dokończenie ze str. 1)

pozostawiła szczególnie okrutne ślady. Radziecki minister spraw zagranicznych podkreślił, że nie wystarczy dopuścić przedstawicieli Polski i Czechosłowacji do udziału w dyskusji nad pro-

blemem niemieckim nie w charakterze strony równoprawnej, lecz w jakiejś innej roli, np. w roli obserwatorów. Czy w ciężkich latach walki z agresorami hitlerowskimi — zapytał Gromyko — narody Polski i Czechosłowacji były „obserwatorami”, czy stały na

uboczu tej walki nie biorąc w niej aktywnego udziału? Wszyscy doskonale wiemy, że sprawa przedstawiała się zupełnie inaczej.

Polska i Czechosłowacja — oświadczył następnie Gromyko — to nie tylko bezpośredni sąsiedzi Niemiec. Polska i Czechosłowacja niejednokrotnie były obiektem agresywnych dążeń militarystów niemieckich. Dlatego też jest zrozumiałe, że Polska i Czechosłowacja są szczególnie zainteresowane w tym, aby problem niemiecki został jak najszybciej rozwiązany, rozwiązany na takiej podstawie, która wykluczyłaby raz na zawsze konflikty wojenne w Europie.

Polska i Czechosłowacja niejednokrotnie składały na ten temat oświadczenia, między innymi już w czasie konferencji poczdamskiej.

Gromyko stwierdził, że nie wolno nawet na chwilę zapominać o odwetowych dążeniach wobec Polski i Czechosłowacji, o dążeniach, których nie ukrywają określenia koła Niemiec zachodnich — jednego państwa występującego na rzecz zmiany politycznej mapy Europy. Już ten fakt — powiedział Gromyko — świadczy, że nie mamy prawa odmawiać Polsce i Czechosłowacji realizacji ich uzasadnionego postulatu, dotyczącego uczestniczenia w przygotowaniu traktatu pokojowego z Niemcami i rozpatrzenia innych związanych z tym kwestii.

Gromyko wskazał na jeszcze jedną okoliczność, która sprzeciwia się udziałowi Polski i Czechosłowacji w tym tylko pod każdym względem uzasadnionym, lecz także niezbędny dla dobra pracy obecnej konferencji. Nie ma potrzeby długo dowodzić — powiedział on — że cała polityka zagraniczna Republiki Czechosłowackiej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wszystkie ich wystąpienia w dośrodkowych problemach międzynarodowych czy to w ramach ONZ, czy przy innych okazjach

świadczą dobitnie o tym, iż oba te państwa są aktywnymi i konsekwentnymi obrońcami pokoju, gorącymi zwolennikami rozładowania napięcia międzynarodowego i niezawodnego zapewnienia bezpieczeństwa narodów europejskich.

Takie są przyczyny — powie dział w zakończeniu Gromyko — dla których delegacja radziecka uważa za niezbędne rozwiązanie na samym początku pracy obecnej konferencji sprawy udziału delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Czechosłowackiej.

ODCZYTY W KŁ PZPR

Komitet Łódzki PZPR zawiadomił aktywność partyjną oraz zainteresowanych, że 14 bm. o godz. 16 w sali KŁ PZPR (Al. Kościuszki 107), odbędzie się odczyt lektora KC PZPR p. „Podstawowe dzwignie wzrostu wydajności pracy”.

Z posiedzenia Prezydium Woj. RN w Łodzi

□ Dodatkowy milion zł na budownictwo dla powiatu rawsko-mazowieckiego

□ Powołanie weterynaryjnego Inspektoratu Sanitarnego

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zapadła m. in. uchwała o zwiększeniu kredytu bankowego w r. 1959 na budownictwo, powołanie ze środków własnych ludności. Uchwała ta dotyczy powiatu rawsko-mazowieckiego. Z 2 mln. zł, które powiat ten otrzymał z resortu gospodarki komunalnej WRN zwiększyła sumę tę do 3 mln. zł. Dodatkowo 1 mln. zł na pewno przyda się powiatowi, który w ub. roku ucierpiał na skutek klęsk żywiołowych.

Również na wczorajszym posiedzeniu Prezydium WRN postanowiono utworzyć przy Wojewódzkim Zakładzie Weterynaryjnym — Weterynaryjny Inspektorat Sanitarny. Placówka ta m. in. będzie miała za zadanie opiekę sanitarną nad różnymi produktami spożywczymi

mi oraz kontrolę sanitarną transportu, w jakim różne produkty są przewożone. Inspektorat ten będzie czuwał szczególnie nad artykułami mięsny- mi.

Po tych czysto organizacyjnych formalnościach — Prezydium WRN zajęło się oceną pracy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Piotrkowie Trybunalskim. Ocena obejmowała także dziedzinę jak rolnictwo, obowiązkowe dostawy, gospodarkę komunalną i mieszkalniową, planowanie i realizację planów gospodarczych, produkcję materiałów budowlanych, komunikację, zdrowie, oświatę i budownictwo.

Odpowiednia uchwała na temat pracy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Piotrkowie zostanie podjęta w najkrótszym czasie. (J. Kr.)

Pierwszy dzień procesu o włamanie do magazynu »Hartwig«

W nocy na 14 sierpnia 1958 roku nieznanymi sprawcami włamano się przez dach do magazynu Państwowego Przedsiębiorstwa Transportowego „SA Hartwig” w Łodzi przy ul. Towarowej, skąd skradli 1.500 par rękawiczek, 6 płaszczy skoczanych oraz 20 swetrów wełnianych — o ogólnej wartości milimum 127 tys. zł. Na dachu miały znaleźć butelkę po winie ze podstawie ekspertyzy Laboratorium m. Łodzi ustalono, że są to ślady Frykowskiego, zamieszkałego przy

nieznanej sprawie włamali się przez dach do magazynu Państwowego Przedsiębiorstwa Transportowego „SA Hartwig” w Łodzi przy ul. Towarowej, skąd skradli 1.500 par rękawiczek, 6 płaszczy skoczanych oraz 20 swetrów wełnianych — o ogólnej wartości milimum 127 tys. zł. Na dachu miały znaleźć butelkę po winie ze podstawie ekspertyzy Laboratorium m. Łodzi ustalono, że są to ślady Frykowskiego, zamieszkałego przy

Wczoraj na ławie oskarżonych przed Sędem Wojewódzkim dnia 14. 10. 1958 r. 8 osób oskarżonych w tej sprawie. O włamanie i kradzieży oskarżeni są Jerzy Grabicki (Nowowiejska 8) i wyżej wymieniony Frykowski. Wacław Jedrzejczyk i Zygmunt Potocki kierownicy, pracownicy Kolumny Transportu Sanitarnego, oskarżeni są o do-

starzeniu owej nocy środków transportu szajce włamywaczy (Karetki Pogotowia). Wreszcie Ryszard Krajewski (Uniwersytecka 31), Bronisław Kaźmierski (Złobno 103), Marja Witkowska (Nowotki 141) i Jan Olczak (Rewolucji 1905 r. 94), oskarżeni są o peserstwo, czyli o świadome nabycie lub pośredniczenie w sprzedaży skradzionych rzeczy.

Grabicki i Frykowski nie przyznają się do dokonania włamania ani do kradzieży. Grabicki twierdzi, że nie zna w ogóle Frykowskiego, ani Krajewskiego, ani Jedrzejczyka, jak również Olczaka i Potockiego. Frykowski twierdzi, że pozostawił płaszcz u Kaźmierskiego, ale to był jego własny.

Inne nieco światło rzucają na sprawę zeznania osk. Jedrzejczyka. Oto twierdzi on, że już w początkach sierpnia ub. roku osk. Olczak skontaktował go z niejakim „Jurkiem”. To ten — odpowiada na pytanie sądu, wskazując na Grabickiego. To m. „Jurkowi” chodziło o zorganizowanie samochodu do przewozu jakiegoś bagażu z Dworca Kaliskiego. Umówionej nocy Jedrzejczyk miał jednak trudności z wydobyciem samochodu z garażu Pogotowia, udał się więc do swego znajomego Potockiego, mającego służbę wtedy w Pogotowiu Penicylinowym. I Potocki ten bagaż przewoził. Naza jutro 14 sierpnia Jedrzejczyk otrzymał od „Jurka” 3 tys. zł.

Sąd: — Za co oskarżony otrzymał te pieniądze?

Oskarżony — Za dostarczenie samochodu do przewiezienia bagażu.

Sąd: — A czy bagaż z dworca przewoził sie sanitarką?

Osk.: — Nie, ale „Jurek” obiecał mi za to 3 tys. zł.

Inaczej też sprawa „pozostawienia” płaszcza wygląda w zeznaniach osk. Kaźmierskiego. Oto po sprzedaniu płaszcza, Frykowski zastrzegł, że gdyby się pytała o to MO, to on Kaźmierski ma powiedzieć, że to od syna z zagranicy. Dział zeznał „świadkowie”. (g)

Radio i telewizja

SRODA, 13 MAJA

5.30 Wiadomości. 5.35 Muzyka poranna. 6.30 Dziennik poranny. 6.40 Muzyka poranna. 6.50 Gimnastyka. 7.00 „Radio-Rekord”. 7.30 Dziennik poranny. 7.45 Muzyka poranna. 8.30 Wiadomości. 8.35 Utwory na dwa fortepiany. 9.10 Gra Zespół Melodyków. 9.40 „Reportaż znaną rzeką” — opowiadanie. 10.00 Poranny koncert muzyki polskiej. 10.45 „Pokoje na ziemi” — opowiadanie. 11.00 Małe ze spółki rozrywkowe. 11.30 Radziecka muzyka rozrywkowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości. 12.15 Audycja dla wsi. 15.00 Wiadomości. 15.10 Utwory fortepianowe. 15.30 Audycja dla dzieci starszych „Biekitna szafeta”. 16.00 (L) „Melodia, rytym i piosenka”. 16.35 Muzyka. 16.30 (Karków) Transmisja z zakończenia X etapu XII Kolareskiego Wyścigu Pokoju. 17.30 (L) Kalendarz muzyczny. 17.35 (L) Audycja dla młodzieży. 17.40 „Młodzi muzycy przed mikrofonem”. 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.25 Audycja aktualna. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 (L) Audycja aktualna. 19.20 (L) Muzyka rozrywkowa. 19.45 (L) Audycja literacka. 20.00 Z kraju i ze świata. 20.27 Komentarz z XI etapu XII Kolareskiego Wyścigu Pokoju. 20.32 Kronika sportowa. 20.40 Koncert żywych młodości muzyki poważnej. 21.30 Przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą. 22.00 Wiadomości. 22.05 Muzyka taneczna. 22.35 „Nowości literatury światowej”. 23.05 Audycja z cyklu: „Rozmowy o dziejach muzyki”. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

Sroda, 13 maja

16.15 Transmisja z X etapu XII Wyścigu Pokoju (K). 17.20 Mł. z okienka (W). 17.35 Przerwa. 18.30 Wszystkie dni tygodnia (L). 19.00 Dziennik telewizyjny (W). 19.15 Film krótkometrażowy (W). 19.30 Kobiety tylko w środę (W). 20.00 PKF (W). 20.10 „Melduje posłuszenie” — film fabularny prod. czeskiej (L). 21.45 Dziennik cz. II (W).

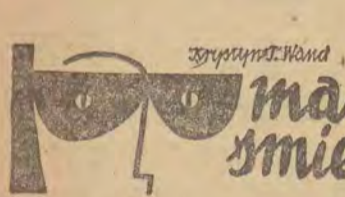
Dnia 11 maja 1959 roku zmarł

Dr med. JAKUB HAJMAN

były ordynator oddz. wewn. Szpitala im. dr L. Rydygiera w Łodzi.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego i szczerze nam życzliwego przyjaciela i nauczyciela.

ASYSTENCI
ODDZ. WEWN. SZPITALA im. dr L. RYDYGIERA



(32) które być może pozwolą w rezultacie obalić całą konstrukcję. Szanse powodzenia określiłbym jako jeden do stu, być może nawet jeszcze mniejsze.

— Nawet uwzględniając to, co powiedziałam panu mecenasowi wczoraj o inżynierze Garsteckim?

— Tak, oczywiście. Bez tego nie byłoby, biorąc na zdrowy rozum, właściwie żadnych szans.

XIV,

Poczekalnia pełna klientów, gabinet umeblowany ciężko i dostojnie, na ścianach wartościowe obrazy — wszystko świadczyło o powodzeniu i wziętości adwokata. Poważny pan o szpakowatych włosach, szare o stalowym odcieniu oczy, wnikliwie patrzące poprzez wypukłe soczewki okularów.

Słuchał uważnie, rzucając od czasu do czasu pytania. Dla lepszego zorientowania się w całości zagadnienia.

— Przed zacytowaniem, czy przyjmę te sprawę, muszę przestudiować akta.

Nie pomogły nalegania. Słowa o wysokości honorarium pokwitował jakby nieco zażenowanym uśmiechem.

— To przecież nie najważniejsze. Proszę mi wybaczyć, ale taki mam już zwyczaj i nie chciałbym od niego odstępować w żadnym wypadku. Nie wszystkich spraw mogę się podejmować, a wyjaśnienia osób zainteresowanych są siłą rzeczy subiektywne. Żechce pani przyjść jutro.

Przyszła z bijącym sercem. Wzruszył jego twarzy raczej nie zapowiadając niczego dobrego. Muszę panią uprzedzić, że sprawa jest wyjątkowo trudna.

Zacisnęła kurczowo palce na poręczy fotela.

— Bezmadzajna?

Potrząsnął w zamysleniu głową, po czym zajął się do swoich notatek.

— Tego bym nie powiedział. Określenie „trudna” pasuje tu moim zdaniem najlepiej. Na pierwszy rzut oka, akt oskarżenia jest nie do obalenia, po dokładniejszym jednak przestudiowaniu śledztwa znalazłem w nim pewne luki,

Trzy kroki wzdłuż, dwa w szerz. Monotonia żółtych, powleczonych olejną farbą ścian. Małe okienko, gdzieś wysoko ponad głową — grube kraty przepuszczały tylko skąpa jałmużnę światła. Cuchnący klozet i opuszczona przycza. Na tym się wyczerpywał cały jego świat. Dwa kroki, trzy kroki. Ież żal przemierzać tę, skąpa, zamkniętą ze wszystkich stron powierzchnię, w bezkresnej ucieczce przed własnymi myślami. Doręczono mu już odpis aktu oskarżenia. Równie rzędy maszynowego pisma drugo wrowowały przed oczami, zanim wreszcie zdołał je odczytać. Artykuły i paragrafy nie mówiły mu nic. Za to słowa krzyczały wielkim głosem: Ojcoobójca! Zabij, zrabował. Morderstwo z najniższych pobudek. W piśmie zostało to zreszta ujęte nieco inaczej. Oficjalna, sucha forma, wyprana z cienia osobistych akcentów. Jakby nie ludzie i nie o człowieku. Długie godziny studiował trochę cienkie kartki przebitki. Dowody, cała masa dowodów, łańcuch dowodów, łańcuch, którego rozzerwanie nie zależało chyba w ludzkiej mocy. Odciski palców, świądek, który widział pieniądze zabrawane z kasy pancernernej.

„Oskarżony, jak sam to przyznaje, nie miał pieniędzy w momencie popełnienia mordu, następnego zaś dnia rozporządził kwotą około 3.000 zł. Wyjaśnienia o sprzedaży zegarka nie zasługują na wiarę, jak bowiem wynika z zeznań świadka Piolet (k. 78/A) zegarek ten został sprzedany przez oskarżonego już dawno...”

Balbina. Nawet ona. Kiedyś, niezmierne

dawno, nosiła go na rękach, a teraz... Wszystko sprzyściło się przeciwko niemu. Wszystko i wszyscy. Z tej palupki już nie było wyjścia, chyba tylko do celi śmierci.

Śmierć nie przerażała go. Próbował przeciec szukać w niej ucieczki. Ale taka... widział już tytuły notatek prasowych: „Stracenie zwyrodniałego mordercy...”

Znowu wędrowka wśród ścian. Od jednej do drugiej. Na ukos. W kółko. Otepiał mózg tradicji poczucie kierunku. Najgorsze przychodziło o wczesnym zmierzchu, gdy odrutowana żarówka u sufitu nie rzucała jeszcze światła, a po kątach zalegał coraz bardziej gęstniejący mrok.

Wizje nabrały wówczas przerażającej jasności. Stawały się bardziej prawdziwe od samej prawdy. Twarz widziana przez wycięcie w oparciu dębowego krzesła... Potem już nie było twarzy... krwawa miazga. Krew... Wszędzie krew. Na podłodze, na ścianach, na rękach. Całe morze krwi. To było już nie do zniesienia.

PROCES

I,

Gdy prezes Gawiński siedział na sędziowskim podium, twarz jego była nieruchoma i bez wyrazu, jakby wyrzeźbiona z drewna. Ale w małym pokoiku noszącym szumny tytuł: „Sala rada”, nie potrzebował nakładać maski. Iu wszyscy jeszcze byli po łudku sobą.

Sędzia Kuźniarek opowiadał właśnie z nieukrywanym oburzeniem.

— Przecież ja zaliczywałem dwa bez atu, a nie dwa w korozce, a ta foka z miejsca wali mi szlemika w kiery. Gdy zaś rozłożył karty...

— Mmm — potakiwał z pełnym ustami sędzia Kacperski, który nie zdążył zjeść śniadania w domu i teraz na gwałt dojadł wielką pajdę chleba obłożoną kiebasą — jak dwa bez atu, to znaczy dwadzieścia osiem punktów. Skąd tu od razu szlemik?

Związki zawodowe w obronie pokoju

O wynikach konferencji w Goerlitz

mówi poseł J. Spychalski

Jak wiadomo, w dniach 8—10 maja odbyła się Europejska Konferencja Robotnicza poświęcona sprawom zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, rozbrojenia i zakazu broni atomowej. W obradach uczestniczyła 40-osobowa delegacja związków polskich, wśród nich m. in. przewodniczący ZG Zw. Zaw. Włóknarzy — pos. J. Spychalski oraz Emilia Sikora z ZPB im. Dzierżyńskiego. Wczoraj pos. Spychalski przedłożył swe wnioski z konferencji na spotkaniu z dziennikarzami.

Podczas trwania obrad napłynęło wiele listów i rezolucji robotniczych, solidaryzujących się z celami konferencji. Z samej tylko Polski nadeszły rezolucje, z prawie milionem podpisów. Cenne były rezolucje napisane przez robotników w krajach Europy za chodniej. Widać w nich było dążenie do zapewnienia pokoju i rozwiązania spornych zagadnień międzynarodowych.

Po zakończeniu konferencji odbył się w Goerlitz wielki wiec z udziałem 30 tys. ludzi. Uczestniczyli w nim także delegaci ludności polskiej z drugiej strony Nysy.

Konferencja w Goerlitz jest tylko ogniwem w kampanii na rzecz pokoju, przedsięwziętej przez SFZZ. Teraz przed wszystkimi związkowcami stoją zadania rozwinięcia wytyczonych w apelu konferencji zadań i rozszerzenia w ten sposób masowego ruchu, który będzie wywierał wpływ na decyzje polityków, a jednocześnie przeciwstawiał się tendencjom awanturniczym i rewizjonistycznym.

Obecnie toczą się w Genewie obrady czterech ministrów spraw zagranicznych. Jedną z form poparcia uchwał podjętych w Goerlitz winno być pisanie przez robotników listów do Genewy z żądaniem rozwiązania problemu niemieckiego i pozostałych problemów międzynarodowych, które niepokoją ludzi pracy.

Na zakończenie pos. Spychalski prosił o przekazanie podziękowania Łódzkim związkowcom, którzy nadesłali do Goerlitz listy i rezolucje solidarnościowe. (E. TUL.)

związkowców z NRF podkreśla li, iż już obecnie odczuwa się ciężary związane z kosztami uzbrajania Niemiec zachodnich. Narastają też zjawiska recesyjne w różnych gałęziach przemysłu.

Delegaci francuscy wyrażali obawy w związku z uzależnieniem się Francji od Adenauera, który finansuje wojnę w Algierii.

Stanowisko Polski przedstawił konferencji przewodniczący CRZZ — I. Loga-Sowinski oraz robotnik wrocławskiego Pałafawagu — Fijejski. Wystąpienie Fijejskiego wywarło duży wpływ, zwłaszcza na delegatów z Europy zachodniej. Opowiedział on o budowie i rozbudowie Pałafawagu i Wrocławia. Trzeba tu powiedzieć, że propaganda rewizjonistyczna usiłuje przedstawić nasze Ziemie Zachodnie jako obszary za niedbane. W kuluarach konferencji niektórzy delegaci z Zachodu — mówi J. Spychalski — wypytawali nas o Ziemie Zachodnie i dowiadawali się, że mieszkańcy tam prawie 8 milionów Polaków, a produkcja znacznie przekroczyła poziom uzyskany przez Niemców.

Wobec toczącej się w Genewie obrady czterech ministrów spraw zagranicznych, Jedną z form poparcia uchwał podjętych w Goerlitz winno być pisanie przez robotników listów do Genewy z żądaniem rozwiązania problemu niemieckiego i pozostałych problemów międzynarodowych, które niepokoją ludzi pracy.

Na zakończenie pos. Spychalski prosił o przekazanie podziękowania Łódzkim związkowcom, którzy nadesłali do Goerlitz listy i rezolucje solidarnościowe. (E. TUL.)

Zaniedbane miasteczka

Czy wiecie, że już w latach 1815-1830 bardzo usilnie zajmowano się aktywizacją małych miasteczek i osiedli na terenie obecnego województwa łódzkiego? Opracowano mapy poszczególnych miejscowości, wydano przepisy dotyczące budownictwa i zazielenienia okolicznych terenów, przystąpiono do rozwoju przemysłu i rzemiosła.

I oto te małe miasteczka i osiedla przedstawiają dziś niewesoły obraz. Podupadły. Na przestrzeni zwłaszcza ostatnich kilku dziesiątków lat nikt się nimi nie zajmował. Dosłownie! Nawet ostatnie mapy tych miejscowości

Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi podjęło uchwałę w sprawie aktywizacji małych miasteczek i osiedli.

Przystąpiono już do konkretnej realizacji tej uchwały. Całości prac przewodzi 16-osobowa komisja wyłoniona przez plenum. Do 15 czerwca we wszystkich małych miasteczkach i osiedlach zostanie opracowany przez prezydium rad narodowych perspektywiczny plan rozwoju na lata 1960-65, który będzie następnie tematem obrad na sesjach tych rad. Do 15 lipca br. projekty te mają być scalone w plan ogólnowojewódzki.

bane jest Głowno i osiedle Lyszkowice.

Spora do odrobienia pozosta je też w pobliżu Łodzi: Aleksandrów, Konstancinów, Tuszyń oraz osiedla Lutomińskie i Rzgów mają wiele cech „dziur zabitych deskami”. Na listę „zaniedbanych” wciągnięto również 4 miejscowości z pow. łaskiego — Lask i osiedle Kolumna, Szczerców i Widawa oraz aż 6 z Piotrkowskiego: Sulejów, osiedla: Rozprza, Kamięńsk, Gorzkowice, Wolbórz i Sroek.

Ale to dopiero połowa. W planie aktywizacji wzięto także pod uwagę Fajęczno, Podgębce i pobliskie Uniejów, Koniopól (pow. Radomsko), w Rawskim — Rawę Maz., Białą Rawską, Nowe Miasto, osiedla dla Spala i Inowłódz. W Siemradzkiem natomiast trzeba przywrócić prawdziwy rytm życia — Złoczewowi, Warcie, Szadkowi i osiedlu Burzenin; w Wieluńskim — Wieluńowi, Prasce i osiedlu Lututów. Wreszcie listę zamkająk Wieruszów i Bolesławice k/Wielunia.

uważa „prawdziwych „rekinów”. Tak np. w Belchatowie miał miejsce wypadek, że zlikwidowano mały warsztat szewski, a pozostawiono w spokoju znajdujące się nieopodal prywatne przedsiębiorstwo, którego właściciel był winien miastu pół miliona złotych (choć było z czego egzekwować — bo miał nawet willę).

I wreszcie oddzielne zagadnienie —

TO PLANOWANIE ROZWOJU PRZEMYSŁU.

Nie można lokalizować takiego czy innego zakładu pracy tylko na tej podstawie, że w danym miasteczku czy osiedlu jest dużo rak do pracy. Niemniej ważne od siły roboczej czynniki — to surowiec, warunki komunikacyjne i warunki zbytu oraz profil produkcji. Trzeba uruchamiać tylko taką produkcję, której na rynku brak. Dlaczego np. w województwie łódzkim powstaje tak dużo winiarni? Wina jest przecież w bród, a tym czasem brak... materiałów budowlanych.

Takie oto są podstawowe warunki. Przy ich spełnieniu małe miasteczka i osiedla mogą być pewne, że państwo przyjdzie im z pomocą w likwidacji narosłych zaniedbań.

J. GRĘB.

WIĘCEJ GOSPODARNOŚCI

Jak dotąd, małe miasteczka i osiedla wołały tylko o dotacje. Należy jednak uświadomić sobie, że daremne jest liczenie tylko na państwową kasę. Mówił o tym przed kilkoma dniami na naradzie aktywistów małych miast i sekretarz KW PZPR — M. Miśkiewicz. „Tam, gdzie będą liczyć tylko na darowiznę, na darmo — tam nie będzie żadnej aktywizacji gospodarczej”.

Tymczasem w wielu małych miastach brak jest elementarnej gospodarności. W jednym nawet z miast na „lampkę wina” z okazji odsłonięcia pomnika wydano więcej pieniędzy niż... na sam pomnik. W innym znów — wydano pieniądze na wyasfaltowanie jednej z głównych ulic, ale wykonano je tak, że asfaltowa nawierzchnia jest gorsza od poprzedniej, nieszlachejnej.

Nie tylko jednak poprzez oszczędność, można dojść do posiadania podstawowych środków finansowych na aktywizację. Można też — i to przede wszystkim — poprzez wykorzystanie istniejących rezerw. A jest ich w małych miasteczkach i osiedlach wiele. Należy przeznaczyć na ten cel nadwyżki budżetowe rad narodowych i zatroszczyć się, by nadwyżki te rosły. Trzeba też wskazać właściwy kierunek ofiarności społeczeństwa.

We wszystkich małych miastach i osiedlach istnieją jakieś spółdzielnie. W większości wypadków w spółdzielniach tych powstają nadwyżki, które później rozchodzą się w sposób zupełnie nieracjonalny — na bankiety, bilety do kin itp. A tymczasem pieniądze te można by przeznaczyć na rozwój gospodarczy i kulturalny miasteczek.

KOPALNIE REZERW

Ukryte rezerwy, to także zalety wplatu do budżetu. W terenie istnieje ogólna tendencja do ich umarzania ze względu na to, że ściąganie tych założeń jest dość trudne. Ale ta tendencja jest po prostu po linii najmniejszego oporu. Wydaje się, że gospodarze poszczególnych miejscowości powinni się raczej zastanowić nad sposobem ściągania założeń i energicznie do tego przystąpić.

Kopalnia rezerw jest i rzemiosło. Ba, ale w terenie tych rezerw nie umie się wydobyć. Często ogranicza się do możliwości rozwoju drobnych rzemieślników, a jednocześnie „nie za-

wiskozie lub stocznicy w gdańskich warsztatach. Żywi i umarli, przynajmniej jeden wieczorajszego z dniem dzisiejszym, dzieje wciąż bogacące się nowymi faktami i zdarzeniami.

W rozpisany niedawno konkursie na wspomnienia z życia nauczycielskiego, jedną z pierwszych nagród otrzymał młody wychowawca z Ziemi Lubuskiej. Człowiekiem ten jest. Bez przesady: jest to historia wzrostu Ziemi Zachodnich, choć widziana z perspektywy jednej miejscowości i przez jednego tylko nauczyciela. Ale odbijająca jak w kropki rosy cały blask i heroizm pracy na tych naszych odzyskanych obszarach.

Myślę także, że i najtrudniejszy problem: współzycie napływowych i autochtonów mamy już poza sobą. Dotarli się ci ludzie, zrozumieli i porozumieli. Może jeszcze nie wszędzie w stopniu jednakowym, ale nigdzie problem ten nie natrafia na trudności, jakie towarzyszyły mu w pierwszych latach po wojnie. Powoli, lecz nieustannie zacierają się antagonizmy, a tworzą nowe wartości ludzkie, wyrastają na Ziemiach Zachodnich nowi Polacy.

I to właśnie uznajmy za najistotniejsze: człowieka, który poznał i pokochał swoją ojczyznę i za nic nie zechce się z nią rozstać.

Dla rozwoju kulturalnego Łodzi

Nagrody dla twórców ufundowane przez „Odgłosy” i Wydział Kultury

Redakcja tygodnika „Odgłosy” ufundowała ostatnio, wspólnie z Wydziałem Kultury RN m. Łodzi, trzy równorzędne nagrody po 6.000 zł każda za publikację o charakterze kulturalnym związane z Łodzią i jej regionem. Na ten temat rozmawiamy z red. nac. „Odgłosów” — Wiesławem Jazdyńskim.

Jaki był cel ufundowania wspomnianych nagród?

— Przede wszystkim pragniemy przyczynić się do rozwiązania naszych twórców z problematyką Łodzi i jednocześnie z naszym piśmem. Uważamy oczywiście, że nie można żądać od literatów i publicystów, aby bez reszty poświęcili się problematyce Łodzi, lecz niewątpliwie część ich twórczości powinna należeć do naszego miasta. Celem nagród jest więc stworzenie pewnej podjęty do zajmowania się tą właśnie problematyką. Chodzi nam zresztą nie tylko o cel ogólny, lecz raczej o sprawy bardziej szczegółowe. Stąd właśnie różnicowanie nagród oraz nasza nadzieja, że powstała w wyniku tego twórczość odegra rolę instrumentu w polityce

kulturalnej. Chcemy również, by ludzie spoza środowiska związanego zawodowo z kształtowaniem polityki kulturalnej, spróbowali zrozumieć sytuację kulturalną Łodzi i przyczynić się do jej polepszenia. Ciągłe jeszcze obserwujemy bowiem zbyt wielką różnicę pomiędzy twórczością kulturalną a stanem jej upowszechnienia. Przykładem tego może być wysoki poziom twórczości Teatru Nowego, Opery, Filharmonii i innych, przy stosunkowo niewielkim zasięgu oddziaływania tych placówek.

— Czy ufundowane przez was nagrody nie dublują w jakiś sposób nagród artystycznych m. Łodzi ufundowanych przez Prezydium RN m. Łodzi?

— Chyba nie. Chodzi nam bowiem o cele bardziej szczegółowe i — jeśli można tak powiedzieć — uwzględnienie praktycznej, użytkowej strony twórczości. Nastawiamy się poza tym szczególnie na młodzież, nie dlatego, że uważamy, aby miała ona trudne warunki startu, lecz do prostu, by ją pobudzić do działania w pożądanym kierunku.

— Czy ograniczenie nagród tylko do publicystyki zamieszczanej w „Odgłosach” nie zawęża stopnia jej oddziaływania?

— Jesteśmy zdania, że nie. Oczywiście podstawą kandydowania do nagrody będą publikacje w „Odgłosach”, jednak naszym zamiarem jest branie pod uwagę pozycji zamieszczanych przez tych autorów również w innych piśmach. Jury składające się z przedstawicieli całego środowiska gwarantuje niejako obiektywną ocenę.

— Tak więc wpada pogratiulować wam cennej inicjatywę i życzyć powodzenia i korzyści fundacji.

* * *

A oto treść nagród:

NAGRODA I — za publikację upowszechniającą kulturę, przyznawana będzie za twórczość publicystyczną, reportażową i wszelką inną, która przyczyni się do realizacji zadań związanych z upowszechnieniem postępowych wartości kulturalnych.

NAGRODA II — za najlepszą publikację półroczną, przeznaczoną dla autora, którego publikacja w „Odgłosach” zyskała najwyższą ocenę jury.

NAGRODA III — dla młodych twórców. Pod uwagę brani będą w pierwszym rzędzie twórczość związana będzie tematycznie z Łodzią i regionem łódzkim.

Zainteresowanych bliższymi szczegółami kierujemy do najbliższego numeru „Odgłosów”.

Jutro spotkanie młodzieży łódzkiej i Ziemi Zachodnich

Z licznych imprez, które odbywają się w Łodzi w związku z Tygodniem Ziemi Zachodnich, z całą pewnością najmocniejsze akcenty posiadać będzie jutrzejsze (14 maja o godz. 18 w Pałacu Sportowym) spotkanie młodzieży łódzkiej z młodzieżą Ziemi Zachodnich i przedstawicielami tamtejszego społeczeństwa.

Serdecznie też witają będziemy miłych gości z Ziemi Lubuskiej, Kozłowski, z Warmii i Mazur i wraz z nimi raz jeszcze zadokumentujemy odwieczne prawa naszej ojczyzny do granic na Nysie Łużyckiej, Odrze i Bałtyku.

Spotkanie to zainauguruje przemówienie przewodniczącego Rady Okręgowej TRZZ J. Lorensa. Po referacie kuratora Okręgu Szkolnego w Łodzi mgr W. Hajdrycha nastąpi program artystyczny, w którym m. in. wystąpią artyści Opery Łódzkiej, zespoły LDK, zespół taneczny Politechniki Łódzkiej, dziecięcy zespół ZPB im. Marchlewskiego, przy czym całość powiąże konferansjerka M. Jeżewska.

Następnego dnia mieli nasi goście pojechać na wycieczkę, obejmującą trasę Pabianice, Belchatów, Piotrków, Tomaszów, Rawa Maz., Skierniewice, Nieborów i Łowicz.

W sobotę i w niedzielę młodzież XI Liceum Ogólnokształcącego im. Kajki bawić będzie z koleją w Olsztynie, ażeby spotkać się z młodzieżą Warmii i Mazur. Natomiast zespół z Lipiec Reymontowskich wystąpi z „Weselem Boryny” w Zielonej Górze i Gubinie na święcie ludowym Ziemi Lubuskiej, a zespół Domu Kultury

„Ondraszek” jedzie do Locarno

W Studio Filmów Łalkowych w Tuszynie powstał nowy film krótkometrażowy pt. „ONDRASZEK”. Scenariusz, opracowanie plastyczne i reżyseria — znanego plastyka łódzkiego Wacława Kondka.

„Ondraszek” jest impresją artystyczną opartą na motywach muzycznych, opracowanych przez Hadyne. Występują w filmie postacie: Ondraszek, dziewczyna, lud i panowie są rzezbami stworzonymi również przez Kondka.

Przez specjalne operowanie światłem i kamerą widz odbiera wrażenie ruchu tych rzeźb a nawet odczytuje wyraźne stany emocjonalne bohaterów filmu.

Operatorem „Ondraszka” jest Eugeniusz Ignaciuk. Film jest pierwszą samodzielną pracą Wacława Kondka, który dotychczas robił jedynie projekty do filmów. Prace nad rzezbami trwały trzy miesiące, kręcenie zaś trzy tygodnie.

„Ondraszek” został wysłany na festiwal do Locarno w Szwajcarii. (lg)

Nie obejdzie się bez pomocy łódzkich zakładów pracy

Od dłuższego już czasu istniały plany budowy trzech łódzkich domów kultury dla trzech najbardziej zaniedbanych pod względem kulturalnym dzielnic: Chojen, Widzewa i Bałut.

DK na Widzewie mieści się przy Zakładach im. 1 Maja, na Bałutach przy Zakładach im. Marchlewskiego i na pograniczu Chojen i Widzewa — pałacyk przy Łódzkich Zakładach Przemysłu Welnianego, znajdujący się w parku Hibnera.

Sprawa tych domów kultury omawiana była wczoraj na konferencji Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych z udziałem przedstawicieli Miejskiej i Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego kierowników Wydziału Kultury z miasta i województwa i dyrektorów zakładów pracy.

Na konferencji tej wnoszono o udzielenie pomocy ze strony łódzkich zakładów pracy w rozwiązaniu problemu budowy nowych domów kultury. Łódź jest miastem wielofabrycznym i zakładów pracy i od nich trzeba tej pomocy oczekiwać. W warunkach łódz-

kich mogłyby zatem zakłady partycyipować w utworzeniu funduszu dla powstania kilku domów kultury w najbardziej zaniedbanych dzielnicach.

Na marginesie tej konferencji wypadła zanotować, że idea centralizowania środków finansowych kilku lub kilkunastu mniejszych zakładów pracy na budowę jednego domu kultury jest w swym założeniu bardzo słuszną i zdaniem praktycznym egzaminu, bowiem w wyniku porozumienia Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. Odzież. i Skórzanego oraz Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego — powstał w Łodzi Międzyzakładowy Dom Kultury z siedzibą przy ul. Przedzalanianej 68.

Ma on być wspólną placówką kulturalno-oświatową dla pracowników Zakładów im. Obrońców Westerplatte, Obr. Warszawy, Mickiewicza, „ośduski”. Dłubois i Przedsiębiorstwa Usług Ogólnych Przem. Bawełnianego. (lg)

POCHODZA Z POZĄTKÓW XIX WIEKU!

Zmiana w „temperaturze” zainteresowania rozwojem małych miasteczek nastąpiła dopiero niedawno. Problem ten w całej swojej ostrości stanął na III Zjeździe PZPR w skali ogólnokrajowej. I w rezultacie — 17 kwietnia br. plenum

ROZMIARY ZANIEBBANIA

Je mamy zaniedbanych miasteczek i osiedli w województwie łódzkim? Sporo, bo aż 42. W pow. Bezeziński są to — same Brzeziny, Kozłowski, Stryków oraz osiedla Jeżów i Ujazd. W pow. Kutno — Krośnice, a w Łęczyckim — osiedle Piątek. W Łowickim zanied-

Jan Koprowski

Człowiek na Ziemiach Zachodnich

W latach 1947-50 mieszkałem na Dolnym Śląsku. Po przeprowadzeniu się do Łodzi nie zerwałem kontaktu z Ziemią Zachodnią. Przemierzając wzdłuż i wszerz Śląsk Opolski, robiłem wypadki na Mazury i Ziemię Lubuską oraz, co najmniej raz w roku, odwiedzałem stare wrocławskie kąty.

Dlatego od tego zaczynam? Ażby przypomnieć, że moje związki z Ziemią Zachodnią nie mają charakteru formalnego i że to właśnie daje mi prawo do pisania o nich z pozycji osobistych przeżyć i doświadczeń.

Jesteśmy właśnie w samym środku obchodów Tygodnia Ziemi Zachodnich. W prasie wiele już napisano o procesie integracji tych terenów w całość obszaru Rzeczypospolitej. Nie zabrakło w tych opisach cyfr, ilustrujących osiągnięcia gospodarcze i ekonomiczne, sporo zamieszczono materiału o rozwoju nauki i szkolnictwa na terenach od Karkonoszy aż po granice Zalewu Szczecińskiego. Wiele mówi się i pisze o odbudowie miast i miasteczek.

I to wszystko prawda. Sam, będąc niedawno w Gdańsku, podziwiałem postępujący proces rekonstrukcji — całych dzielnic tego pięknego grodu, o którym miasto wieszczę napisał był przed wieloma laty: „Gdańsk — miasto niegdyś nasze, będzie znowu nasze”. Jest nasze. Gdy tam kiedykolwiek będziecie — zobaczcie, jak wspaniale odbudowano ulicę Długą, a przy niej słynny Dwór Artusa i nie mniej słynną Studnię Neptuna. Podnosi się z ruin Żuraw Gdański i wiele innych pamiątek, domów i części miasta. A Wrocław? Gdyni był tam w grudniu roku ubiegłego, mogłem zaobserwować kolosalne zmiany na lepsze. To już nie ten Wrocław sprzed lat kilkunastu, a nawet kilku, kiedy ulice jego, tonące w ciemnościach wieczoru, straszły ruinami i puszką. Dziś Wrocław usunął wiele zniszczeń, odbudował całe śródmieście, zapalił się światłami lamp i neonów — poweselał.

Nawet korespondent pisma zachodnio-niemieckiego „Die Welt”, Ludwik Zimmerer, musiał przyznać w raporcie o Wrocławiu, że ma on charakter na wskroś polski i że wygląd miasta i ludzi w nim żyjących przekonuje o podnoszącym się wciąż poziomie życia.

A Jelenia Góra, obchodząca w roku ubiegłym 850-lecie swego istnienia? To ciche, piękne miasteczko, również zaczęło wylizywać się nie tyle z ran wojennych, których raczej nie było, ile z zaniedbań pierwszych „szabrowniczych” lat po wojnie.

Nie wspominał tu o miasteczkach Ziemi Lubuskiej, czy Pomorza zachodniego, które powoli, lecz stale podnoszą swoją urodę i utwierdzają stan naszego polskiego posiadania.

Nade wszystko jednak interesują mnie ludzie Ziemi Zachodnich, owi przybysze, którzy zlecieli się tutaj z różnych stron świata jak ptaki: repatrianci zza Bugu obok reemigrantów z krajów zachodnio-europejskich, mieszkańcy z Polski centralnej obok lwowian czy wilnian. Czy wytworzył się jakiś nowy typ człowieka na tych ziemiach, czy w tym tyglu gotujących się prze różnych cech i przymiotów charakteru, powstały inne, wyższe wartości ludzkie?

Jedno nie ulega wątpliwości. Oto znika wśród mieszkańców Ziemi Zachodnich tzw. poczucie tymczasowości, które przez kilka lat po wojnie paraliżowało niejedną z podjętych inicjatyw i niejedną cenny wysiłek społeczny. Ludzie zdobyli poczucie trwałości, zapuścili korzenie, w świadomości ich wykształciło się i ustaliło poczucie nowej ojczyzny. Przejawia się to rozmaicie. Na przykład w tym, że ludzie kupują domy na własność. I w tym, że zaczynają dbać o mienie swoje i cudze. Naprawiają płoty, sadzą drzewa przy drogach, organizują tutaj swoje życie i snują plany na przyszłość.

Jest to bez wątpienia rzecz najcenniejsza. Bo gdy się już człowiek do ziemi przywiązał i uznał ją za swoją — wiele dla niej zrobi i poświęci wiele. A nie jest to charakterystyczne jedynie dla młodego pokolenia, które tu się urodziło, wychowało i wzrosło, które Ziemi Zachodnich nie nazywa Ziemią Zachodnią, ale po prostu Dolnym Śląskiem czy Pomorzem, Wrocławem czy Zieloną Górą. Proces życia się z nową ojczyzną daje się zaobserwować wśród najstarszego pokolenia, a więc wśród tych, którzy już jako dojrzali przybyli na te ziemie z terenów, gdzie spdzili swoje dzieciństwo, młodość i wiek męski.

Widziałem kiedyś emigrant z Pechowian na Dolnym Śląsku. Osobliwie przeżywał wówczas uczucia. Oto na tym niegdyś niemieckim emigrancie, zawarta została historia powojennych dziejów Polski. Pochowani tutaj Polacy są jakimś głęboko wzruszającym świadectwem wstąpienia w tę ziemię zarówno w sensie przynależnym jak i dosłownym. Na groby ojców przychodzą synowie, na groby dziadków — wnuki, ten mały, prawie wiejski emigrant unoczniał mi w sposób niezwykły głęboki, że oto tu, na tym miejscu, utrwala się także kawał naszej najnowszej historii. Tak jak w innym sensie utrwalała te nasze dzieje chłopcy orzący i obsiewający ziemię nad Nysą, robotnicy v. dolnośląskiej Cel-

Za 5 dni matury

Na ulicach naszego miasta zrobiło się jakoby cicho, nie widać rozemnianych i barwnych grup młodzieży. Czuć „w powietrzu” zbliżającą się maturę...

Młodzież klas jedenastych liceów ogólnokształcących 9 bm. zakończyła rok szkolny i obecnie przygotowuje się do egzaminów. Czasu na przygotowanie pozostało niewiele — zaledwie 5 dni, gdyż już w poniedziałek, 18 bm. młodzież przystępuje do egzaminów pisemnych. Egzaminy te — z języka polskiego i z matematyki — będą trwały 2 dni, po czym znów nastąpi tydzień wytężenia i 27 bm. rozpoczyna się egzamin ustny. Życzymy młodzieży dużo powodzenia na maturze. (as)

Z miejscowości podlódzkich 33 proc. zniżki w powrotnej drodze

Miejski Komitet Turystyki przy Prez. RN m. Łodzi pragnie zapewnić właściwy odpoczynek ludziom pracy w niedziele i święta oraz zachęcić społeczeństwo do uprawiania

Z wczorajszego posiedzenia Prezydium RN m. Łodzi

- ☐ Powołanie Kolegium do Spraw Lokalowych
- ☐ Czynszowe Komisje Odwoławcze przy DRN
- ☐ Budowa magazynów dla aptek łódzkich
- ☐ Pomost na przejeździe kolejowym na Chojnach

Sprawy lokalowe zaprzętały głównie uwagę wczorajszego posiedzenia Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

Na mocy rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z 25 marca br. ulega zmianie tryb postępowania przy odwoływaniu się w sprawach lokalowych od decyzji Komisji Miejskiej, jak było dawniej, do Komisji Wojewódzkiej. Obecnie obok Miejskiej Komisji Lokalowej działa będzie Kolegium do Spraw Lokalowych jako organ I instancji. Od werdyktu tego Kolegium będzie tylko możli-

wa skarga do Prezydium RN, a nie jak dawniej było do ministra gospodarki komunalnej. Prezydium zgodnie z wytycznymi uchwały powołało Kolegium do Spraw Lokalowych, a w skład jego weszli ludzie, którzy posiadają bądź wykształcenie prawnicze, bądź też długoletnią praktykę w służbie lokalowej.

Przewodniczącym Kolegium do Spraw Lokalowych w Łodzi został radny Korzyk, jego zastępcami: dyr. Siwecki, reprezentant Woj. Kom. Zw. Zaw. Michałski i sędzia Czajkowski. Tylko pod przewodnictwem tych osób mogą odbywać się posiedzenia Kolegium i zapadać wyroki.

Wczoraj również zapadła decyzja w sprawie powołania Czynszowych Komisji Odwoławczych przy prezydiach dzielnicowych rad narodowych. Podobna komisja istniała jedynie przy DRN Śródmieście, lecz ilość odwołań od ustalania wysokości czynszu oraz przy wymiarze i ściąganiu wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej powiększyła się znacznie. Komisja ta nagromadziła około 500 sprw z terenu całego miasta. Nie była więc w stanie odwołań tych w możliwie krótkim czasie rozpatrzyć.

Na wniosek Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej, Prezydium powołało Czynszowe Komisje Odwoławcze przy wszystkich dzielnicowych radach narodowych oraz zatwierdziło proponowany skład tych komisji.

Oficjalnie przyjęto i podporządkowano Radzie Narodowej Zarząd Aptek w Łodzi. Przy podejmowaniu tej decyzji Prezydium poleciło sporządzić pismo do ministra zdrowia, któremu do 1 stycznia podlegał Zarząd Aptek, stwierdzające że resort nienależyce dbał o potrzeby tego Zarządu, czego

najlepszym dowodem jest brak odpowiednich magazynów dla aptek łódzkich. Z wyjaśnienia udzielonych Prezydium wynikało, że w przyszłym roku ma nastąpić budowa parterowych magazynów z piwnicami i na ten cel Ministerstwo dla sporządzenia założeń projektowych wyasygnowało 700 tys. zł. Sprawa budowy tych magazynów jest dla łódzkich aptek niezmiernie pilnym zagadnieniem.

Przy omawianiu dokonania zmian w budżecie na rok 1959 dowiedzieliśmy się, że przyznano kwotę 400 tysięcy złotych na materiały potrzebne dla wybudowania kładki dla pieszych nad przejazdem kolejowym przy ul. Rzgowskiej, którą ma w najbliższym czasie postawić wojsko. Dokumentacja tej kładki jest gotowa.

Oprócz tego Prezydium zdecydowało wyburzenie jednego budynku mieszkalnego i kilku gospodarczych na ul. Pojezińskiej na nieruchomości przeznaczonych pod budowę szkoły przysposobienia zawodowego. (Sk.)

Piękny czyn

W dniu wczorajszym do Łódzkiego Komitetu SFBS zgłosił się Marek Maciejek i Bronisława Kwiatkowska, które w imieniu absolwentek Zawodowego Kursu Krawiectwa Lekkiego w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła (ul. Łąkowa 4) złożyły kwotę 440 zł na rzecz Społecznej Funduszy Budowy Szkół. Łódzki Komitet SFBS składa ofiarodawczyniom za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie.

Przed wielkim „lodobranie”

- Tylko w opakowaniu
- O różnych smakach
- Ceny jednolite
- Ponad 20 tysięcy dziennie

Dwie kobiety w białych fartuchach siedzą przed olbrzymią kładką i rozdają ją. Trwa to tak cały dzień. Co jakiś czas, napelniona żółtkami kładka wędruje do innych pomieszczeń wytwórni. Od takiej to prostej czynności zaczyna się dość skomplikowany proceder, zwany produkcją lodów.

Nie bez przyczyny odwieczny Wytwórnia Lodów Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Łodzi. Przecież właśnie zaczyna się robić gorąco, czyli po prostu nadchodzi okres wielkiego „lizania” lodów. Jeszcze trochę i wszyscy (z wyjątkiem tych, którzy chorują na chroniczną anginę) będziemy się w ten sposób chronić przed upałem.

W rozmowie z kierownikiem wytwórni dowiadujemy się, że tego roku w produkcji lodów zaszyły pewne zmiany. Przede wszystkim, według zarządzenia łódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, w sprzedaży obnośnej lody mają być sprzedawane tylko w opakowaniu. Jest to bardzo mądre zarządzenie, gdyż w ten sposób eliminuje się wszystkie możliwe okazy zabrudzenia lub zakażenia lodów; odpadają nakładanie brudnymi łyżkami, dotykanie rękami itp. Ale same wytwórnie zarządzenie sprawiło nieco „kłopotu”: trzeba było przestawić całkowicie produkcję, zamontować nowe urządzenia. Przecież w ubiegłym roku wytwórnia produkowała aż 90 procent lodów luzem, czyli bez opakowania, a dziś prawie cała produkcja wychodzi w opakowaniu.

Oczywiście, opakowanie chroni nie tylko przed ewentualną infekcją, ale także chroni interesy konsumentów. Rzecz jasna, że jeśli lody są opakowane i w dodatku specjalnie

uformowane, to... zresztą, są mi rozumieć.

Poza tym, wytwórnia także poważnie wzbogaciła swój asortyment. Podczas gdy w ub. roku produkowano lody tylko o jednym smaku — waniliowe, to dzisiaj doszły również kawowe, kakaowe i owocowe. Jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że wytwórnia Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej zaopatruje co najmniej w 80 procentach sprzedaż obnośną całej ulicznicy — to staje się jasne, że tego lata będziemy mogli dostać na ulicy takie lody, na jakie mamy ochotę.

Przedemną leży cennik na lody, ustalony zarządzeniem PKC i Min. Handlu Wewnętrznego z dnia 26 lipca 1958 roku. Czytamy: „lody „Pingwin” o wadze 40 gramów — zł 1,50; kostka wyborowa o wadze 80 gramów — zł 2,50; kostka lukusowa o wadze 80 gramów — zł 3,50”. — Jak to się dzieje — pytam kierownika wytwórni — że za „Pingwina”, i to na pewno nie o wadze 40 g, lecz znacznie mniejszej, zapłacę 2 złote?...

Po opisanym przeze mnie, jak ten „Pingwin” wyglądał i jak był opakowany, dowiadujemy się, że nie pochodził on z wytwórni Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej. Jest w Łodzi prywatna wytwórnia przy ul. Pierwiosnków, która ma też uliczną sprzedaż, ale lody robi

mniejsze i bierze drożej. Jest to oczywiście bezprawie, ponieważ ceny ustalone tym zarządzeniem dla lodów sprzedawanych „obnośnie” są jednolite dla wszystkich wytwórni — uspołeczniczonych i prywatnych — i ceny te powinny wszyscy znać, by nie dać się oszukiwać. I to nie tylko prywatnym wytwórcom lodów, lecz także sprzedawcom MHD i PSS, zaopatrywanym przez omawianą wytwórnię. PIH i maja zapłacić kilku takich sprzedawców „gorącym uczynku”, aczkolwiek chodziło o lody.

— I jeszcze jedno pytanie kierownikowi: czy jesteście w stanie podczas upałów zapobiec wystarczająco sprzedawców ulicznych w lody?

— Sądymy, że tak. Dziennie jesteśmy w stanie wyprodukować ponad 20 tys. sztuk pakowanych lodów, co powinno wystarczyć. Teraz produkujemy 5-8 tysięcy dziennie i wiekszego zapotrzebowania nie ma. Najwięcej lodów idzie w upalne niedziele i różne święta. Np. 1 maja sprzedaliśmy aż 25 tys. sztuk. W takich wypadkach z góry przygotowujemy sobie pewien zapas, by nas potem nie narzekano. M. G.

21 maja w Filharmonii Łódzkiej finał premiowanej ankiety

Tak więc dobiegł już końca, termin, w którym można było składać kupon i odpowiedzieć na „ankietę premiowaną” MHD-Obuwie. Na uczestników czekają, jak wiadomo, piękne upominki w postaci 100 luksusowych par obuwia, które przeznaczono do losowania. Ale nie koniec na tym.

Finałem imprezy będzie Zgadzaj-zgadula, zorganizowana 21 maja w Filharmonii Łódzkiej z udziałem Rokity, K. Krukowskiego, A. Janowskiej i M. Mirowskiej.

Uczestnicy „ankiety premiowanej” oraz każdy, kto będzie odpowiadał z tematyki „obuwicznej”, może wygrać telewizor, radioaparat, fotoaparat, oraz luksusowe obuwie. Przy wejściu na salę znajdzie się skrzynka. Wrzucenie do niej karteczki z nazwiskiem będzie równoważne z zgłoszeniem się do konkursu.

Z kroniki MO

Milicja Kolejowa w Piotrkowie zatrzymała listonosza, który zatrzymywał bezprawnie listy za granicę. Przypuszcza się, że w w. czynił to nie tylko z zamierzaniem do znaczków pocztowych, ale i dla celów rabunkowych, wyjmując często pieniądze. Ponieważ listonosz ten był stałym gościem wielu restauracji przypuszcza się, że w dziedzinie uprawiał czas dłuższy.

Już w ciągu 24 godzin schwytano złodzieja, który obrabował kiosk Buchu przy Placu Litewskim. Ponieważ złodziej ten był kilkakrotnie karany i zachodził podejrzenie, że miał wspominków śledztwo jeszcze trwa.

Wszystko dla kobiet

Łódzkie placówki handlowe szukają dróg lepszego dotarcia do konsumenta. Nie wystarczy już biernie oczekiwanie na kupującego w sklepie — trzeba umieć dotrzeć do niego z towarami w miejscu zamieszkania, względnie pracy.

Ciekawą innowację wprowadziła ostatnio dyrekcja MHD-Chemia, która bezpośrednio w łódzkich zakładach pracy, zatrudniających przeważnie kobiety, uruchamia na kilka dni sprzedaż artykułów z tworzyw sztucznych, kosmetyków, zabawek itp. Kiermasze takie, na których sprzedawane są przede wszystkim artykuły tanie, przecenione, były już urządzone w ZPP im. Lenartowskiego i ZPO „Wólczyńska”.

W ciągu maja br. obejmą one również ZPD im. Rychnińskiego, ZPD im. Głazewskiego i ZPO im. Fornalskiej i wszędzie cieszą się dużym uznaniem pracujących kobiet.

Z listów do redakcji

Kowal zawinił Cygana powiesili

Otrzymałem ostatnio list pod pseudonimem „Kowal”, w którym pisano, że w czasie przejazdu przez ul. Tramwajową 3 lokatorzy skarżą się na MZBM-Śródmieście, że zamierza zakłócić spokój ich domu. O cóż tu chodzi?

Wokół posesji przy ul. Tramwajowej 3 wybudowano swego czasu dwa duże bloki (od ul. Narutowicza i Lindleya), w których architekci zapomnieli o takiej „drobnostce” jak bramy bądź też odpowiednie wjazdy. Wozy z koksami i węglem nie mają dostępu na podwórza tych bloków. Wobec tego gospodarz tych posesji MZBM-Śródmieście nie mając innego wyjścia postanowił wykorzystać bramę przy ul. Tramwajowej 3 i w czasie podwórze tej posesji na wjazd do bloków.

„Na trasie projektowanego przez MZBM Śródmieście przejazdu — piszą lokatorzy w swoim liście — znajduje się piaskownica dla dzieci, trzepak, garaż oraz komórka w stanie budowy. Na podwórzu bawi się około 30 dzieci w wieku od półtora roku wzwyż. Nie zgadzamy się na narazanie bezpieczeństwa naszych dzieci i bezwzględnie protestujemy przeciw zamianowaniu naszej bramy i naszego podwórza w ulicę”.

Istotnie sprawa dość poważna. Toteż zwróciliśmy się do dyrektora MZBM Śródmieście o jej wyjaśnienie.

Z tego co powiedział nam dyrektor wynika, że MZBM cierpi za winy nie popełnione. Architekci nie przewidzieli wjazdów do bloków, a użytkownik MZBM ma z tym kłopot. Skowron: kowal zawinił, a Cygana powiesili.

Trudno po prostu zrozumieć jak można było projektować bu dynek mieszkalny zapominając jednocześnie o dojeździe do kotłowni.

Korzystanie z bramy i posesji przy ul. Tramwajowej 3 — jak nam oświadczył dyrektor MZBM Śródmieście — jest koniecznym ziem. I nie na to nie można po radzić.

Zgadamy się z tym, że rzeczywiście MZBM cierpi za winy nie popełnione, nie mniej jednak z jakiejś racji mają również cierpieć lokatorzy z domu przy ul. Tramwajowej 3. Wydaje się, że jest jedno wyjście z tego całego ambarasu. Obok znajduje się inna posesja, która zajmuje Urząd Miar i Wag. Teren ten mógłby być zużytkowany na

przejazd do bloków. Jednakże trzeba aby MZBM Śródmieście jakoś dogadało się z Urzędem Miar i Wag. Wprawdzie nikt chętnie nie wyraża zgody na ko rzystanie z posesji, zwłaszcza gdy chodzi o przejazdów woźów, tym bardziej iż Urząd Miar i Wag posiada tu swoje specjalne urządzenia do ważenia pojazdów — ale nie można narazić bezpieczeństwa dzieci na posesji przy ul. Tramwajowej 3. Bo naprawde lokatorów tej posesji nie a nie nie obchodzi, że architekci zapomnieli o bramach do bloków. (kr)

„Dzieje Polski w powieści i poezii”



Florian skierował konia na Podwałę, postanowiwszy zjechać do dalekiej krewnej matki, do pani Dżewanowskiej, wdowy po Michaie Dżewanowskim, pułkowniku gwardii królewskiej. Pani Dżewanowska zajmowała małe mieszkanie na trzecim pięterku.

— Joanna Zubr, markietanka pierwszej legii, pierwszego batalionu — odparła dumnie baba. — A to mój stary niedotęga...

— Maciej Zubr, podoficer pierwszej legii, pierwszego batalionu, drugiej kompanii — poprawił chłop.

Zołnierz z flegmą zbliżył się do ognia, ukląkł, wygarnął rozpalony węgielko końcem palaszki i z zadowoleniem pociągnął raz i drugi fajeczkę, rozkoszując się błękitnym dymem.

Bonaparte śledził uważnie ruchy żołnierza.

UWAGA!

DZIŚ od godz. 12 na kiermaszu książek przy ul. Piotrkowskiej 5

● Loteria ● Konkursy ● Nowości i „białe kruki”

Kupon konkursu

Imię i nazwisko autora _____

Tytuł książki _____

Imię i nazwisko uczestnika _____

konkursu _____

Zawód i wiek _____

Adres _____

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 404-44
Pogot. Milicyjne 07
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Kom. Ruch Drog. MO
MO 316-32
Pryw. Pogot. Lek. 333-33
335-35
Pryw. Pogot. Dziec. 300-00
MOI 359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Wiecówski 15)
„Kram z piosenkami”
TEATR 7.15 (Traugutta 1)
„Madame Sans Gene”
OPERETKA (Piotrkowska 243)
„Kryśka Leśniczanka”
TEATR IM. JARACZA (ul. Jaracza 27)
„Ucieka mi przepióreczka”
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21)
„Miłość oskarżona”
„ARLEKIN” (Wólczańska nr 5)
„Dzieci pana majstra”
„PENKIO” (Kopernika nr 19)
„Kozalinka”
TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki nr 4a)
„Necylny”
OPERA — „Necylny”
CYRK (Pl. Niepodległości) g. 19.15

MUZEJA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFIK (Pl. Wolności 14)
MUZEUM SZTUKI (Wiekowski 36)
PALMIARNIA — czynna g. 10-18
ZOO — czynna g. 9-19

WYSTAWY

AMERYKA W FOTOGRAFII (A. Struga 2)
czynna g. 17-21

Co? Gdzie? Kiedy?

KINA

ADRIA (II - Studyjne - Piotrkowska 150)
„Zaproszenie do tańca”
BALTYK (premierowe - Narutowicza 20)
„Paryżanka”
DWORCOWE (II - Dw. Kaliski)
„Bonjour Paris”
OPERA (Piotrkowska 243)
„Kryśka Leśniczanka”
TEATR IM. JARACZA (ul. Jaracza 27)
„Ucieka mi przepióreczka”
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21)
„Miłość oskarżona”
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFIK (Pl. Wolności 14)
MUZEUM SZTUKI (Wiekowski 36)
PALMIARNIA — czynna g. 10-18
ZOO — czynna g. 9-19

POKOJ (II - Kazimierza nr 6)

WŁOKNIARZ (premierowe - Próchnika nr 16)
„Nikt mnie nie kocha”
WOLNOSC (premierowe - Przybyszewskiego 18)
„Zona piekarka”
WŁOKNIARZ (premierowe - Próchnika nr 16)
„Nikt mnie nie kocha”
WOLNOSC (premierowe - Przybyszewskiego 18)
„Zona piekarka”
WŁOKNIARZ (premierowe - Próchnika nr 16)
„Nikt mnie nie kocha”
WOLNOSC (premierowe - Przybyszewskiego 18)
„Zona piekarka”

LOKALE

SAMOTNA osoba poszukuje pokoju sublokatorskiego. Zgłoszenia Miękie wicza 24-12a Müllerowa
POKÓJ, kuchnia, ogródek w Andrzejkowie zamienienie na podobne lub duży pokój w Łodzi. Koszty zwracam. Oferty pisemne „8683” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96
SAMOTNA reniczka poszukuje mieszkania przy rodzinie kulturalnej. Oferty pisemne „8649” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96
DWA pokoje z kuchnią w domku jednorodzinnym z ogródkiem zamienienie na pokój z kuchnią i duży pokój oddzielnie, względnie dwa oddzielne duże pokoje. Ul. Ołowiana 21. 8650 G
2 POKOJE z kuchnią z wygodami zamienienie na pokój z kuchnią z wygodami, Sterlinga 14-40 - Winda 8503 G
POKÓJ, kuchnia w Tomaszowie Maz. zamienienie na równorzędne w Łodzi. Oferty pisemne „8512” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 8512 G
GARAZ w centrum miasta odstąpię. Próchnika 29 m. 25 9071 G

Diżury aptek

Piotrkowska 165, Armii Czerwonej 53, Zgłędzka 63
Pl. Wolności 2, Pl. Pokoju 3, Rzgowska 51, Gdańska 23.
AS Al. Kościuszki 48 pełni stale diżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Polonistwo: Bahuty - Szpital im. dr. Jordana, ul. Przyrodnicza 7; Srodmięście, Widzew, Staromiejska - Szpital im. dr. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36; Chojny, Ruda - Szpital im. Curie-Skłodowskiej 15; Połesie - Szpital im. dr. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5
Chirurgia: Szpital im. dr. Rydygiera, ul. Stecłina 13.
Internia: Szpital im. dr. Jonschera, ul. Milionowa 14.
Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Okulistyka: Szpital im. dr. Jonschera, ul. Milionowa 14.

LEKARSKIE

Dr. Jadwiga ANFOROWICZ, specjalista wenerologiczna, skóra 15.30-19, Próchnika 8 8045 G
Dr. REICHER specjalista chorób wenerologicznych - skórných 8-9, 16-19 ul. Piotrkowska 14 8136 G
Dr. MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych i wenerologicznych, Piotrkowska 109-6 8199 G
Dr. KUDREWICZ specjalista chorób wenerologicznych, skórných 8-10, 14-16, ul. 22 Lipca 4
Pracownia drewniaczków poleca tanie estetyczne kaptki letnie - fasony wiedeńskie, Wiekowskiego 44 8601 G
SAMOCHÓD „Ifa” 8 w idealnym stanie sprzedam niedrogo. Pabianice, ul. Toruńska 53a
MOTOCYKL „WFM” stan bardzo dobry sprzedam. Tel. 283-20 wewn. 60
MOTOCYKL „WFM” - sprzedam Zwirki 3 m. 13
MOTOCYKL „Jawa” 250 na dziesiętnastkach w dobrym stanie zamienię na „WFM” lub sprzedam. Wiadomość tel. 344-01
SAMOCHÓD „P-70” nie używany sprzedam. Oferę pisemnie „8502” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96
SAMOCHÓD „Pobieda” sprzedam. Ul. Limanowskiego 24 m. 38
ZGRZEWARKE elektryczną punktową do drutu i blachy sprzedam. Łódź, Al. Kościuszki 90/92 zakład ślusarski
MLECZKO pszczołe kupisz lub zamówisz w pacie Jana Zalewicza Ziełonka k. W-wy ul. Mickiewicza 39 (dawny Łódź ul. Brzozkwintowa)
SAMOCHÓD „Wartburg” sprzedam pilnie niedrogo. Żywota 64 (Chojny)
SAMOCHÓD osobowy „Citroen” BL 11 stan dobry okazje sprzedam. Przybyszewskiego 46/48

NOWY SKLEP CUKIERNICZY

Advertisement for a new confectionery shop. Includes an illustration of a wine bottle and a cake. Text: Dyrekcja M. H. D. Art. Spoż. Ruda i Chojny zawiadamia mieszkańców dzielnicy Ruda że dnia 12 bm. nastąpi otwarcie sklepu nr 125 przy ul. SANOCKIEJ 35 BRANŻY CUKIERNICZEJ. Zaopatrzone go w bogaty asortyment win, wyrobów cukierniczych, pieczywa cukierniczego i galanterii czekoladowej. SKLEP BĘDZIE PROWADZIŁ CODZIENNIE SPRZEDAŻ SWIEŻYCH LODÓW. Dla wygody klientów sklep czynny będzie w każdą niedzielę od godz. 10 do 19 a w dni powszednie od godz. 10 do 20 bez przerwy obiadowej.

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA

Advertisement for the National Lottery. Includes an illustration of a woman holding a sign that says 'Już jutro cięgnienie'. Text: Dr. CHECINSKI - specjalista listy skórne, wenerologiczne. Piotrkowska 157, front, I piętro 17-19. 9111 G. POMOĆ domowa potrzebna. Wadomość Więckowskiego i pracownia torobek 8682 G. CZŁADNIK krawiecki zaciąg potrzebny Rzgowska 68 3525 G. POMOĆ domowa natychmiast potrzebna. Referencje konieczne. Dzwonić tel. 277-93 8866 G.

Przetarg nieograniczony

Konstantynowskie Zakłady Przemysłu Welnianego w Konstantynowie, przy ul. Łaskiej 7 OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY na budowę kotłowni niskopiętarnej. Szczegółowych informacji udziela dział inwestycji Konst. Zakł. Przemysłu Welnianego w Konstantynowie, gdzie również do wglądu jest projekt techniczny i ślepy kosztorys. Do przetargu przystąpić mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Termin składania ofert do dnia 30 maja br. Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. Otwarcie ofert nastąpi dnia 31 maja 1959 r. o godz. 10. 3442-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TECHNIKÓW-elektryków i inżynierów-elektryków na stanowiska kierowników budów, inspektorów technicznych i do pracy w dziale techniczno-produkcyjnym oraz księgowych do pracy w księgowości finansowej zatrudni natchmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa Łódź, ul. Grudziądzka nr 5 - Żabieniec. 3494-K
MURARZY, cieśli, zbrojarzy, robotników nie wykwalifikowanych, kierowców na ciągniki oraz 2 operatorów - zatrudni od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Łodzi, ul. Piotrkowska 171. Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna pod wyżej wymienionym adresem. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego w budownictwie.
INŻYNIERÓW z długoletnią praktyką w budowie wodociągów i kanalizacji na stanowiska kierownika działu technicznego i starszego inżyniera do pracy w Łodzi oraz inżynierów, techników, majstrów, brukarzy, murarzy, kopaczy do pracy na budowach w województwie łódzkim przyjmie natchmiast Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych w Łodzi, ulica Piotrkowska 82. 3542-K

PRZETARG

Pabianickie Miejskie Przedsiębiorstwo Metalowo-Drzewne w Pabianicach, ul. Nowotki 7-9 OGŁASZA PRZETARG na dostawę gliny polnej 800 t, piasku budowlanego 400 t z dostawą sukcesyjną do końca br. Oferty należy składać do dnia 22 maja 1959 roku do godziny 15 w sekretariacie przedsiębiorstwa (tel. 22-74). Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się dn. 25 maja 1959 roku. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 3546-K

Wyplata nagród Dom Mody Przemysłu Odzieżowego „TELIMENA” podaje do wiadomości, że pretensje z tytułu podziału funduszu zakładowego, należy zgłaszać do dnia 16 maja 1959 r. Po tym terminie żadne roszczenia nie będą uwzględniane. 3569-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
GOSPODARSTWO ogrodniczo-rolne z dużym sadem i stawem blisko Łodzi, domki, place w Rudzie poleca do sprzedaży i poszukuje do kupna placów i domków w Julianowie. Biuro Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość” Piotrkowska 39 tel. 377-51 3540 K
NIERUCHOMOŚĆ o gród 8.000 m do sprzedania. Przystanek tramwajowy Chelmy k. Łodzi ul. Sosnowa 10
DOM 6-izbowy murowany z ogrodem sprzedam. Wiadomość Brus ul. Lontowa 4 8669 G
PLAC budowlany pilnie sprzedam. Łódź, Doly ul. Selegiennego 5, Wrótniak
DOMY jednorodzinne, place, gospodarstwa oraz różne nieruchomości - sprzedaj - kupno. Informacje Kilińskiego 180-4 tel. 416-78 9037 G

Wyplata nagród Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 3 w Łodzi, ul. Towarowa nr 77-79 zawiadamia, że dokonuje wypłaty nagród z funduszu zakładowego za rok 1958 w terminie do dnia 20 maja 1959 roku włącznie. Po tym terminie żadne roszczenia z tytułu funduszu zakładowego za rok 1958 nie będą uwzględniane. 3432-K

PRZETARG

Warszawskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Tomaszowie Maz., ul. Majowa 15 OGŁASZA PRZETARG na zakup piasku gruboziarnistego, z dostawą własną 1000 m³. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, upoważnione oraz dostawcy prywatni do dnia 20 maja 1959 roku do godziny 9 w kopertach zamkniętych. W dniu 20 maja 1959 roku o godz. 9.30 nastąpi komisyjne otwarcie kopert z ofertami. Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta.

KUPNO

KOMPLET kół zamianowych do tokarki typu Johna kupię. Tel. 370-30

SPRZEDAŻ

CEGLE w dobrym gatunku sprzedam, Tel. 388-45

Przetarg nieograniczony ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO im. N. BARLICKIEGO Łódź, ul. Zwirki 19 OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY na: 1) betonowanie oraz przebrukowanie terenu zakładu w ilości po 2.000 m², 2) pokrycie ksyolitem podłóg i posadzek na salach produkcyjnych zakładu w ilości 4.500 m². Warunki techniczne oraz przetargowe do wglądu w dziale gł. mechanika Z. P. W. im. Barlickiego w Łodzi, ul. Zwirki 19, w godzinach od 8 do 15. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Szczegółowe oferty w zalakowanych kopertach należy przesyłać lub składać w sekretariacie Z. P. W. im. Barlickiego w Łodzi, ul. Zwirki 19, do dnia 27 maja br. włącznie. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 maja br. o godz. 10. Zakłady zastrzegają sobie możliwość wyboru oferenta, jak również uwiawnienia przetargu bez podania przyczyn. 3567-K

Polskie Towarzystwo Lekarskie i Koło Łódzkie Towarzystwa Internistów Polskich zawiadamiają z głębokim żalem o zgonie Dr med. JAKUBA HAJMANA członka korespondenta Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, wieloletniego członka zarządu naszych towarzystw, lekarza społecznika i wielce cenionego kolegi.

XII WYŚCIG POKOJU BERLIN-PRAHA-WARSZAWA

Nasz specjalny wysłannik donosi z Morawskiej Ostrawy:

Dewolf odniósł upragnione zwycięstwo

■ Gazda piąty na mecie ■ Holandia wygrała drużynowo

Dziś wyścig wkracza na teren Polski

(Dokończenie ze str. 1)

Morawskiej Ostrawy. Już od etapu jest zbyt krótki, aby pozwolić sobie na wypuszczenie kogoś do przodu. Dopiero na 50 km od startu notujemy pierwszą po-

główną grupę, gdyż wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że etap jest zbyt krótki, aby pozwolić sobie na wypuszczenie kogoś do przodu. Dopiero na 50 km od startu notujemy pierwszą po-

ważniejszą próbę ucieczki. Jej uczestnicy to, m.in.: Geldermans (Holandia), Kapitonow i dwaj kolarze NRD. Uzyskują oni nawet około minuty przewagi, ale po 20 km obydwoj Niemcy są zmęczeni tempem i zostają w tyle. Widząc to Geldermans i Kapitonow postanowili zrezygnować z walki i pozwolili się dościsnąć do głównej grupy. Nie bez wpływu na to była duża aktywność wykazana przez Fornalczyka i Gazdę, którzy prowadzili ostry pościg.

Etap na terenie CSR są bardzo malownicze. Ci wszyscy, którzy nie są zaangażowani w walkę mieli okazję podziwiania pięknych widoków, gdyż wyścig przejeżdżał właśnie przez Bramę Morawską. Po obu stronach drogi malownicze stoki górskie, porośnięte lasami i przylepionymi do nich białymi domkami wiosek.

Czas już oderwać się od podziwiania krajobrazu, bo oto jesteśmy na 90 km i na przedzie grupy pojawia się biało-czerwona sylwetka. To nasz etapowy rozbieg Stanisław Gazda szykuje się do ataku. Tuż za nim czują się dwaj Anglijcy Bedwell i Bradley. Zanim się spostrzeżliśmy, trójka ta już zarobiła 300 m przewagi. Po chwili liczba amatorów ucieczki wzrasta. Wyrwywa co sił w nogach Belg Dewolf, Bułgar Kocew oraz dwaj Holendrzy — Pauw i Geldermans. Jeśli chodzi o tego ostatniego, to był on cichym bohaterem wczorajszego etapu. Od początku widzimy go w czołowie pełnego werwy i zapалу do walki o lepszą lokatę, a może nawet i zwycięstwo.

Tym razem w głównej grupie nie ma chętnych do pościgu. Kolarze radzieccy i NRD widzą, że z tej strony nie im nie zagraża, jadą spokojnie i równo, bacznie obserwując się wzajemnie. Obojętnym okiem patrzą na tę próbę Schur wiedząc, że nikt mu nie odbierze żółtej koszulki! Ciekawym do zanotowania faktem jest zmiana taktyki Belgów. Nie popełnili oni błędu, który na sobotnim etapie kosztował ich stratę kilkunastu minut, chociaż wczorajszy etap był dla nich wyjątkowo pechowy, bo żadna inna drużyna nie zanotowała tylu defektów, co właśnie oni. Pierwszy zsiadł z roweru Dewolf, ale nikt z rodaków go nie asekurował. Przyszły zwycięzca musiał sam dogonić czółówkę. To samo z Vanderwekenem. I temu też nikt nie udzielił pomocy i był zdyktany na własne siły.

Na kilkanaście kilometrów przed metą sytuacja wyglądała następująco: na przedzie siódemka w podamym już składzie, a za nią w odstępie minutowym podążali Venturrelli, Vanderweken i Braune. Dopiero za tą trójką jechała zwarta grupa, w której rozpoznaliśmy pozostałych Polaków. Były wszelkie dane, aby przypuszczać, że główna grupa jeszcze przed stadionem nadrobi stracone 700 m i dopędzi te trójki.

Tak się jednak nie stało. Kolejność zachowana została do mety. Pierwsi na biegnie stadionu i metę wpadli w następującej kolejności: Dewolf, Pauw, Bedwell, Geldermans, Gazda, Kocew i Bradley. Główna grupa w ilości 63 zawodników przybyła w półtoręj minucie później.

Drużynowo etap wygrała Ho-



Stanisław Gazda trzynasty w klasyfikacji indywidualnej.

landia przed Anglią, Belgią i Polską. Wyniki wczorajszego etapu nie miały większego wpływu na ogólną klasyfikację. Polacy mają do odrobienia 8 min. 17 sek. w stosunku do Anglii, która zajmuje trzecie miejsce, a w stosunku do NRD — 24 min. 22 sek.

Promiańska w Valsko Polanka

1. Geldermans, 2. Kapitonow, 3. Haskell, 4. Trape, 5. Braune

I lotny finisz w Trenstadt

1. Kapitonow, 2. Geldermans, 3. Haskell,

II lotny finisz w Mistek

1. Pauw, 2. Gazda, 3. Chrüstison.

W klasyfikacji indywidualnej Gazda awansował na 13 miejsce, a Podobas na 17.

Dziś wyścig wkracza na teren Polski. Pierwszy witać go będzie Kraków. Długość X etapu wynosi 190 km.

J. NIECIECKI

Komunikat „totka“

PP. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w konkursie sportowym Toto-Lotek z dnia 10 ma ja br. stwierdzono:

- 2 rozwiązania z 5 trafieniami prem. wygr. po ok. 666.516, 47 rozwiązań z 5 trafieniami zwykł. wygr. po ok. 28.362, 4.338 rozwiązań z 4 trafieniami wygr. po ok. 460, 93.437 rozwiązań z 3 trafieniami wygr. po ok. 21 zł.

W zakładach piłkarskich z dn. 10.V. br. stwierdzono: 39 rozwiązań 12 trafnych wygrane po ok. 21 4.320, 807 rozwiązań 11 trafnych wygrane po ok. 208, 6.698 rozwiązań 10 trafnych wygrane po ok. 25.

Totalizator Sportowy zawiadamia, że spotkanie piłkarskie Ku Jawiak Wrocław — Brda Bydgoszcz, objęte zakładami na 15.5. br. (pozycja 3) zostało przełożone na termin późniejszy i w związku z tym nie będzie brać pod uwagę.



Rozpoczęła się trzecia, decydująca faza Wyścigu. Przed kolarzami cztery ostatnie etapy prowadzące po ziemi polskiej. Może właśnie teraz spełnia się ciche nadzieje, które wciąż pielęgnujemy w sercach i nasza szóstka zacznie wreszcie zwyciężać?

Nie było jeszcze Wyścigu Pokoju bez indywidualnego i drużynowego sukcesu Polaków. Nawet w ub. roku, kiedy to nie wypadliśmy imponująco w Taborze triumfował Glowaty.

W tym roku mamy przewagę nad rywalami, gdyż pierwsze dwa etapy w Polsce prowadzą trasą zupełnie nieznana rywalom, a to duży atut. Gdyby tylko nasi kolarze potrafili go właściwie wykorzystać!

Walka o prymat drużynowy nie została jeszcze rozstrzygnięta. Największe szanse teoretycznie rzecz biorąc ma drużyna ZSRR, następnie NRD. Polacy, zakładając oczywiście znacznie lepszą, a przede wszystkim aktywniejszą ich jazdę, mogą pokusić się o jakiś awans. Nie jest to zadanie łatwe, ale przecież w sporcie o zwycięstwo walczy się do końca. Realnie patrząc mamy prawo sądzić, że wyprzedzenie Anglików powinno być dla Polaków programem minimum. Znaczenie łatwiej, wytypować jest zwycięzcę indywidualnego. Dwójce Schur, Adler, wspomaganą przez równy zespół nie powinniśmy nikt zagrozić, o ile oczywiście nie spotka ich jakiś wypadek.

W ciągu tych kilku dni, gdy walka toczy się będzie w Polsce na brak emocji nie powinniśmy narzekać.

Jedyną czarną chmurą, budzącą usprawiedliwione zresztą obawy jest pól etap rozgrywany indywidualnie. Jak wiadomo Polacy jeżdżą słabo na czas i zwykle tracimy wiele minut. Gdyby i z tej próby biało-czerwoni wyszli obronna reka, wtedy możemy bez przesady ocenić ich występ na czwórkę. Oczywiście niespodzianki, jak mieliśmy okazję się przekonać są zawsze możliwe. Jednak może to przykre będą nam w Polsce oszczędzone, a radosnych los nam nie poskapi. Pragnelibyśmy tylko, aby nasza drużyna pojechała na całego, aby nie wdawała się w kunktatorską taktykę, ale co sił w nogach rwała do Warszawy. Doping ma przecież zapewniony.

Młodzieżowcy Łodzi wybierają się na turniej do Kielc

Podstawa do wylonienia piłkarskiej kadry młodzieżowej ma być dla PZPN turniej reprezentacji 16 miast, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 17 bm. w Kielcach. Wzmacnia w nim udział również młodzieżowcy Łodzi.

Uczestników podzielono na cztery grupy, przy czym reprezentacja Łodzi tworzyć będzie wraz z drużynami Kielc, Rzeszowa i Lublina jedną z takich grup. W turnieju mogą brać udział piłkarze w wieku 21 lat. Granicą wieku została specjalnie obniżona, ażeby z przyszyłej kadry młodzieżowej mieć pościęgę w następnych dwóch latach.

Spśród łódzkich młodzieżowców zdaniem wydziału szkoleniowego i kapitana związkowego p. Kadzidy, na wyróżnienie zasłużyli: bramkarze — Hoffman (LKS) i Januszkiewicz (Orzel), obrońcy — Pełtrykowski (Stal), Białas (LKS) i Zaborowski (LKS), pomocnicy — Kulawik (Stal Radomsko) i Brodeł (Orzel), wreszcie napastnicy — Katolik (LKS), Prokop (Orzel), Walichowski (Włókienarz), Stachura (LKS), Wojnowski (Włókienarz).

W rezerwie przewidziani są Smakuszewski (LKS), Pyszek (Włókienarz) oraz Muszyński (Orzel).

Tym to wybranym piłkarzom przypadnie w udziale reprezentowanie barw Łodzi na turnieju młodzieżowców drużyn w Kielcach.

Jeżeli jeszcze nie nabyliście „Rewii Kolarskiej”, a pragniesz wziąć udział w konkursie kolarskim „Dziennika Łódzkiego” i Totalizatora Sportowego, uczyni to niezwłocznie. Dziś bowiem wpływa termin składania kuponów z odpowiedziami, a wyścig, w którym Polacy jadą z dnia na dzień lepiej, niebawem dotrze do Łodzi.

Kupon znajdziesz w „Rewii”, która jest do nabycia w kioskach „Ruchu”. Kupon z odpowiedziami należy przesyłać do redakcji „Dziennika Łódzkiego”, ul. Piotrkowska 96.

Wśród tych, którzy nadesłali trafne odpowiedzi, rozlosowane będą cenne nagrody: radiodiodiornik „Sonafina”, cztery teatralne ekstraz, trzy wieczne pióra, aktywka, komplet mekisy do golena oraz komplet damski do manieure.

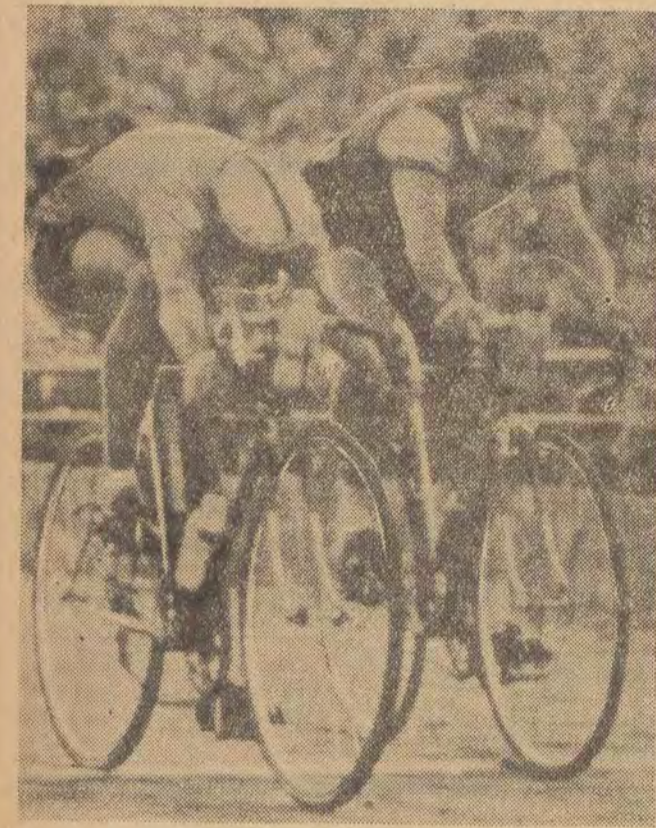
Możesz więc stać się posiadaczem jednej z tych nagród wydając tylko dwa złote, tyle bowiem kosztuje „Rewia Kolarska”.

Na trasie Łódź-Głowno wyścig kolarski Szlakiem „Promienistych”

Komitet Łódzki Związku Młodzieży Socjalistycznej wspólnie z „Głosem Robotniczym” organizuje wyścig kolarski pod nazwą — Szlakiem „Promienistych”. Wyścig rozegrany zostanie na trasie Łódź — Głowno dnia 24 maja br.

Wyścig dostępny jest dla kolarzy niestowarzyszonych w wieku od lat 16 do 30. Zapisy do wyścigu i bliższych informacji o nim udziela Komitet Łódzki ZMS mieszczący się przy ul. Piotrkowskiej 262, pokój 22, w godzinach 9—17.

Cztery kolarze, którzy okazją się najszybsi w tym wyścigu, otrzymają cenne nagrody.



Na zdjęciu: Adler (NRD) przed Melichowem (ZSRR) mijają linie mety na stadionie w Brnie.

Telefoto CAF — fot. Dąbrowiecki

Różnice czasów

Dziewiąty etap nie przyniósł większych zmian zarówno w klasyfikacji zespołowej, jak i indywidualnej. Zespołowo na pierwszym miejscu jest nadal ZWIĄZEK RADZIECKI z przewagą 9 min. 22 sek. nad drużyną NRD. Trzecia jest ANGLIA, która straciła do lidera 25 min. 27 sek. POLSKA utrzymuje się na czwartym miejscu z czasem gorszym od ZSRR o 33 min. 54 sek. Polska natomiast wyprzedza 5) WŁOCHY z przewagą 4 min. 18 sek., 6) BULGARIE, z przewagą 4 min. 19 sek. oraz 7) BELGIE, która straciła do Polski 4 min. 21 sek. Nad CZECHOSŁOWACJĄ, która zajmuje 8 miejsce, przewaga Polski wynosi 8 min. 29 sek., a nad 9) HOLLANDIĄ — 12 min. 23 sek.

W klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zajmuje nadal SCHUR z łącznym czasem 38.39.09 przed swoim rodakiem ADLEREM, który ma czas o 50 sek. gorszy. Trzeci jest Bułgar CHRISTOW, który stracił do lidera 2 min. 13 sek., a czwarty kolarz radziecki MELICHOW z gorszym czasem od Schura o 2 min. 21 sek. VENTURELLI jest piąty, a FORMALCZYK nadal utrzymuje się na szóstej lokacie. Różnica 9 min. 22 sek. dzieli Polaka od Schura. Dalsze miejsca Polaków: 13) GAZDA z różnicą od lidera o 16 min. 35 sek., 17) PODOBAS z różnicą 20 min. 11 sek., PRUSKI jest 29 ze stratą 35 min. 22 sek.

Zobaczmy co z tego wyjdzie Strategiczne plany trenerów piłkarskiej kadry A

Piłkarska kadra A zgrupowana na obozie w Warszawie rozegra dzisiaj na stadionie Legii mecz sparingowy z bułgarską drużyną Spartak (Warna).

Kapitan związkowy p. Krug ma wiele kłopotów z zestawieniem drużyny, ze względu na słabą formę wykazaną w ubiegłą niedzielę przez typowanych do reprezentacji piłkarzy. W dodatku jego plan zestawienia lewej strony ataku w oparciu o zawodników warszawskiej Gwardii pokrzyżowała kontuzja, jakiej doznał Zb. Szarzyński. Do tych zmartwień dochodzi jeszcze nieobecność na zgrupowaniu Szymkowiaka, którego

najprawdopodobniej zastąpi Gronowski.

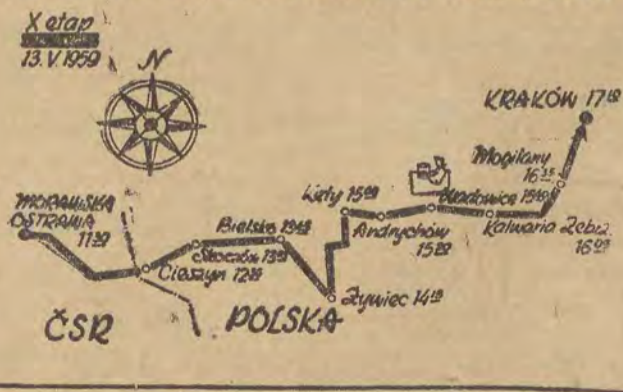
W dzisiejszym meczu przeprowadzona będzie próba zastosowania koncepcji gry opracowanej na Niemczech. Polega ona na tym, że kosztem wzmocnienia linii obronnych wycofano ma być jeden napastnik do pomocy. Drużyna grać będzie w czterech napastników, trzech pomocników i trzech obrońców.

Szymkowiak względnie Gronowski — Szczepański, Korynt, Woźniak (rezerwa Floreński) — Zientara, Strzykowski, Gawlik — Pohl, Hahorek, Liberda, Baszkiewicz.

Bilety wstępu na Wyścig Pokoju

Pewna część biletów wstępu na stadion LKS, na którym kolarze biorący udział w Wyścigu Pokoju zakończy etap Katowice — Łódź, ma do rozprzedaż Oddział Łódzki Sport-Tourist, mieszczący się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 131. Biuro czynne jest w godzinach 9—17.

MORAWSKA OSTRAWA-KRAKÓW



Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączny z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64, Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 228-52. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-30. Dział kulturalny 223-05. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumerata przysyłają placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.